№ 223 Rok ... Włocławek, czwartek 29 września 1938 r. Cena 10 gr



R...
WŁ...
...eska 29
ADMINISTRACJA
Przedmiejska 20
Telefon № 11-60

# Expess Kujawski

Redaktor w sprawach pisma przyjmuje w Redakcji przy ulicy Brzeskiej № 29 od godziny 14-ej do godziny 16-ej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

Warunki prenumeraty: miesięczna z odbiorem w Administracji zł. 2.50 z odniesieniem do domu i zamiejsc. zł. 3,— dla wojskowych, urzędników, urzędników emerytowanych, policji i robotników zł. 2.—

Ceny ogłoszeń: na stronach włocławskich 15 gr. za mm. Ogłoszenie zamieszczamy przez 1, 2, 3, 4, 5 szpalt, drobne 15 groszy za wyraz. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie.

# Benesz prze do wojny

Paryż, 28. 9. (PAT)

Jak donosi agencja Havasa, nota rządu praskiego doręczona lordowi Halifaxowi stwierdza, że warunki, postawione Czechosłowacji a zawarte w ostatnim memorandum niemieckim, są nie do przyjęcia dla Czechosłowacji.

**Decydujące czynniki rządowe czeskie postanowiły jakoby definitywnie wywołać zatarg z Niemcami, lokalizując go do tego jedynie odcinka. Równocześnie Czesi mieliby poczynić odpowiednie ustępstwa Polsce i Węgrom, celem zapewnienia sobie nie ingerencji tych dwóch państw.**

**Czeskie koła rządowe liczą na pomoc sowiecką, która już dziś okazywana jest w codziennym przylocie samolotów wojskowych.**

## Niemcy nie odstąpią od swych żądań i terminu 1 października

Berlin, 28. 9. (PAT)

Czynniki polityczne Rzeszy, zapytywane wczoraj wieczorem, czy oświadczenie Chamberlaina oraz rozmowa kanclerza Hitlera z sir Horace Wilsonem nie stwarzają nowej sytuacji dla Niemiec, odpowiadają: **Stoimy niezłomnie przy terminie 1 października i warunkach, zawartych w memorandum niemieckim.** Nasze żądania postawione są Pradze, a nie Londynowi, bądź Paryżowi. Rzeszę sprowokował p. Benesz, a nie p. Chamberlain. Nie domagamy się niczego od p. Chamberlaina, a bardzo dużo od p. Benesza. Ostateczne decyzje leżą w rękach kanclerza.

Mimo braku autorytatywnych informacyj na temat tych nowych przyczynków do sytuacji politycznej, **obserwując z Berlina, wnioskować można, że oba te fakty nie pozostaną bez wpływu na ostateczne decyzje.**

### WOJSKO ZAPEŁNIŁO ULICE BERLINA

Berlin, 28. 9. (PAT)

**Ogólną sensację w Berlinie wywołało dziś ogromne zgrupowanie wojsk, przeprowadzone wczoraj wieczorem na ulicach Berlina. Główne arterie Unter den Linden, Wilhelmstrasse, Friedrichstrasse, zawalone są oddziałami wojskowymi wszelkiego rodzaju. Posterunki wojskowe regulują ruch a kolumny przesuwają się wolno środkiem miasta w ekwipunku polowym.**

### OPOZYCJA FRANCUSKA PRZECIWKO WOJNIE

Paryż, 28. 9. (PAT)

W kuluarach Izby zaznaczyło się wczoraj poważne ożywienie ze względu na obrady opozycji prawicowej i centrum. Około 30 deputowanych głównie przywódców po szczególnych klubów, wymieniło opinię na temat sytuacji międzynarodowej. W dyskusji zabierał głos b. premier Flandin, który jeszcze raz występował na rzecz pokojowego rozwiązania problemu czeskiego. Po posiedzeniu tym przewódcy opozycji prawicowej udali się do pałacu elizejskiego, domagając się audiencji u prezydenta republiki, a następnie do prezydium rady ministrów, gdzie domagali się przyjęcia przez premiera Daladier. Prem. Daladier obiecał przyjąć ich w dniu dzisiejszym. Prawdopodobnie dziś dojdzie również do skutku audiencja delegatów opozycji prawicowej i centrowej u prezyenta republiki. **Powyższa działalność deputowanych umiarkowanych świadczy o wzmożonej aktywności zwolenników neutralności francuskiej, których przewózcą jest b. premier Flandin.**

### HITLER DO ROOSEVELTA

Berlin, 28. 9. (PAT)

Ogłoszono tu odpowiedź kanclerza Hitlera na telegram, wystosowany przez prezydenta Roosevelta z apelem pokojowego załatwienia sprawy sudeckiej. Jak wiadomo, analogiczny apel wystosował prezydent Roosevelt do prezydenta Benesza.

W odpowiedzi swej Hitler stwierdza, iż zdaje sobie sprawę z konsekwencyj, jakie może pociągnąć za sobą wojna, jednak zrzuca z siebie, jak również z narodu niemieckiego, odpowiedzialność za dalszy bieg wypadków. Hitler przedstawia w dłuższym wywodzie historję kraju sudeckiego od roku 1918, przypominając, że prawo samostanowienia narodów, proklamowane przez prezydenta Wilsona, jako najważniejsza podstawa Ligi Narodów, nie było przyznane Niemcom sudeckim. Opisawszy prześladowania Niemców sudeckich przez rząd czeski, Hitler stwierdza, że liczba uchodźców z Sudetów na obszarze Rzeszy wynosi 214 tysięcy.

Memorandum niemieckie daje Pradze ostatnią możliwość rozwiązania sprawy Sudetów. Dalsze losy pokoju lub wojny są w rękach Pragi.

### KŁÓTNIE W PRADZE

Praga, 28. 9. (PAT)

Oświadczenie premiera Chamberlaina wywołało w tutejszych kołach politycznych bardzo duże wrażenie i komentowane jest w ten sposób, iż W. Brytania w dalszym ciągu stoi na stanowisku konieczności ustępstw ze strony rządu praskiego. W łonie rządu czeskiego w chwili obecnej zarysowują się wyraźnie dwie sprzeczne tendencje: prezydent Benesz, który ze swej strony wywiera silny wpływ na gen. Syrovy'ego, ulegać ma naciskowi zarówno krajowych kół radykalnych, jak i sugestiom Moskwy w kierunku nieustępliwości, podczas gdy koła M. S. Z. opowiadają się za rozwiązaniem konfliktu na drodze pokojowej, nawet ze znacznymi, daleko idącymi ustępstwami. Na tym tle dojść miało do ostrej dyskusji między ministrem Kroftą a gen. Syrovym.

Steert na tę odpowiedź oczekiwali już obok premiera min. Hoare i lord Inskip.

Korespondent PAT dowiaduje się z dobrego źródła, że pismo, wystosowane przez premiera Chamberlaina do kanclerza Hitlera za pośrednictwem sir Horace Wilsona, zawierało konkretne propozycje dotyczące przyśpieszenia przekazania obszarów sudeckich Niemcom, a mianowicie:

1) Wkroczenie wojsk niemieckich w sobotę 1 października do ziemi sudeckiej przez zajęcie t. zw. Egerlandu (Cheb), w którym położone są miasta Cheb (Eger), Asz, Falknow (Falkenau), Karolowe Wary (Karlsbad) i Mariańskie Łaźnie (Marienbad'. Po zajęciu Egerlandu wojska niemieckie nie posunęłyby się na razie dalej.

2) Mianowanie równocześnie między narodowej komisji dla wykreślenia granic obszarów odstąpionych. Komisja ta przystąpiłaby od razu do pracy dla ustalenia nowej granicy i wprowadzenia postanowień wykonawczych, mających obowiązywać przy przekazywaniu obszarów z rąk czeskich do niemieckich. Komisja miałaby dokonać swej pracy w czasie jak najkrótszym.

Premier Chamberlain proponować miał w swoim piśmie, podobnie jak to ogłosił w deklaracji, wydanej w ciągu ubiegłej nocy, że rząd brytyjski gotów jest zagwarantować uczciwe i całkowite wykonanie czeskich przyrzeczeń. Ponadto premier Chamberlain przestrzegać miał w swoim liście kanclerza Hitlera przed konsekwencjami zbyt stanowczych kroków wobec Czechosłowacji. Pismo pre-

## Nowe propozycje Chamberlaina

Londyn, 28. 9. (PAT)

Sir Horace Wilson, który — jak wiadomo — w poniedziałek przyleciał do Berlina, dla doręczenia pisma premiera Chamberlaina, odbył z kanclerzem Hitlerem konferencję, która trwała 3 kwadranse.

We wtorek przed południem odbyła się druga półgodzinna konferencja, w trakcie której sir Horace Wilson odebrał odpowiedź kanclerza Hitlera. Przy tej rozmowie obecni byli również premier pruski Goering, min. Goebbels i min. spraw zagranicznych Rzeszy, Ribbentrop.

Odpowiedź kanclerza Hitlera doręczył Wilson na Downing-Street premierowi o godz. 17.50, wylądowawszy w Londynie o godz. 17.

W pałacu premiera na Downing-

## Sytuacja nadal bardzo poważna

Poznań, 28. 9.

(jz) Mimo wszystkie wysiłki zmierzające do zażegnania niebezpieczeństwa wojny sytuacja międzynarodowa zaostrzyła się z dnia na dzień, z godziny na godzinę.

Praga — jak wiadomo — odrzuciła żądania Niemiec zawarte w memorandum Hitlera. Rządy francuski i angielski w zasadzie uznają słuszność tych żądań, lecz z powodów, o których pisaliśmy wczoraj, nie zgadzają się na rozwiązanie problemu w taki sposób, jaki zastosować chce Hitler. Premier Chamberlain przedstawił mu nowe kompromisowe propozycje. Jeszcze nie znamy treści odpowiedzi kanclerza, lecz z dzisiejszych doniesień z Berlina i Londynu wnioskować można, iż propozycje te i wczorajsza mowa Chamberlaina nie stworzyły nowej sytuacji. Z faktu pewnych zarządzeń wojskowych w Niemczech i Anglii wnioskować należy, że kanclerz odpowiedział odmownie.

A więc — wojna?

Nie ulega wątpliwości, że z wyjątkiem sowieckiego i praskiego — żaden rząd nie chce wojny. I jak wynika z przemówień Hitlera i Chamberlaina — podzielają zdanie Mussoliniego, że wojna światowa z powodu Czechosłowacji byłaby rzeczą absurdalną.

Tak, ale w grę weszły inne momenty, inne czynniki, które ważą stokroć więcej, niż problem sudecki, niż sprawa rewizji granic i przebudowy Czechosłowacji. Ta sprawa jest już przesądzona.

Francja i Anglia już pogodziły się z koniecznością zaspokojenia roszczeń terytorialnych sąsiadów Czechosłowacji i gruntownej przebudowy tego państwa. Wczorajsza mowa premiera Chamberlaina zawiera niedwuznaczne stwierdzenie, że Anglicy nie mają najmniejszej ochoty bić się w obronie władztwa p. Benesza nad 8 milionami Niemców, Słowaków, Węgrów i Polaków, którzy nie chcą cierpieć dłużej pod jarzmem czeskim. Ale mocarstwa zachodnie pragną ocalić przynajmniej swój już mocno nadszarpnięty prestiż i dla tego chcą zachować pozory, że to, co się stać ma i musi, stanie się za ich zgodą przy ich współudziale „w imię słuszności i pokoju", a nie pomimo i wbrew nim.

Cały świat bowiem wie, że jeszcze niedawno Anglia i Francja odrzucały nawet samą myśl o rewizji granic Czechosłowacji; że podsycały opór Pragi i zapewniały ją, że będą bronić całości Czechosłowacji. To też plan londyński wywołał (na całym świecie bardzo niemiłe dla nich zdziwienie, a opinia amerykańska nazwała go „wielką zdradą". Memorandum Hitlera — zdaniem Londynu — idzie znacznie dalej niż plan londyński. Praga odrzuciła go, w Londynie uznano niektóre żądania Rzeszy za nie do przyjęcia. Cóżby więc powiedział świat, gdyby mocarstwa zachodnie w ostatniej chwili jednak przyjęły wszystkie warunki Hitlera i zażądały od Pragi wykonania ich lub też pozostały bierne wobec wydarzeń, mających nastąpić w dniu 1 października? Anglia i Francja straciłyby „swoją twarz", swój prestige wielkomocarstwowy na długie lata.

Z drugiej strony wchodzi w grę prestiż Hitlera. Oświadczył on, że Praga musi przyjąć jego warunki do 1 października, albo... Niemcy zmuszą ją do tego. Tak zrozumiały jego mowę poniedziałkową Niemcy i cały świat. Praga odrzuciła te warunki. Ale Chamberlain w imieniu Anglii i Francji gwarantuje, że żądania Hitlera zostaną spełnione, jeśli nie użyje siły i jeśli narazie poprzestanie na zajęciu Egerlandu. Jest to dalsze, znaczne ustępstwo, lecz czy Hitler może przyjąć ten kompromis bez narażenia na szwank swego prestiżu? W Londynie sądzą, że tak, natomiast w Berlinie — jak się zdaje — są innego zdania.

Oto dlaczego — naszym zdaniem, nadal istnieje niebezpieczeństwo wojny pomimo, że rewizja granic i przebudowa Czechosłowacji w duchu żądań zainteresowanych narodów jest rzeczą przesądzoną.

## Odpowiedź Prezydenta R. P. na pismo Benesza

Warszawa, 28. 9. (PAT)

**„Odpowiedź Pana Prezydenta R. P. na pisco odręczne prezydenta republiki czesko-słowackiej Edwarda Benesza została przesłana przez specjalnego kuriera samolotem, który lądował we wtorek w Pradze o godz. 17,40.**

**Ten sam kurier zawiózł do Pragi notę rządu polskiego, która wobec posiadanych przez rząd Rzeczypospolitej Polskiej miarodajnych oświadczeń o przyjęciu zasady rewizji terytorialnej przez Czechosłowację przedstawia konkretny projekt załatwienia problemu.**

# Anglia nie chce wojny tylko z powodu Czechosłowacji

**Londyn**, 28. 9. (PAT)

Premier Chamberlain wygłosił wczoraj wieczorem przez radio przemówienie o sytuacji międzynarodowej.

Premier brytyjski na wstępie oświadczył, że złoży na dzisiejszym posiedzeniu parlamentu deklarację o wydarzeniach, które doprowadziły do obecnej sytuacji. „Dotychczas, gdym jeździł po Europie — oświadczył premier — kiedy sytuacja zmieniała się z godziny na godzinę, wszelkie oświadczenia były niemożliwe. Dziś jednak nastąpiło pewne skonkretyzowanie.

**Jest rzeczą nie do wiary — oświadczył Chamberlain — że wydaliśmy zarządzenia bezpieczeństwa z powodu sporu, który powstał w kraju odległym między ludźmi, o których nic nie wiemy. Wydaje się rzeczą jeszcze bardziej niemożliwą, aby spór już w zasadzie uregulowany, mógł stać się powodem wojny.**

Przedstawiwszy następnie stanowisko kanclerza Hitlera w sprawie sudeckiej, premier Chamberlain oświadczył, iż zaofiarował kanclerzowi, że będzie gwarantem słowa rządu praskiego.

„Nie mogę tracić nadziei pokojowego rozwiązania tak długo, dopóki jeszcze istnieje możliwość pokoju. Nie zawaham się wyjechać z trzecią wizytą do kanclerza Hitlera, gdy dojdę do wniosku, że to mogłoby przynieść korzyści. Lecz w tej chwili nie widzę nic takiego, w czym mógłbym być pożyteczny na drodze do mediacji.

Wspomniawszy następnie o zarządzeniach bezpieczeństwa, wydanych w Anglii, Chamberlain oświadczył, że są to tylko środki ostrożności. **Nie oznaczają one, iż Wielka Brytania jest zdecydowana na wojnę, lub że wojna już jej grozi bezpośrednio. Nie możemy we wszystkich okolicznościach doprowadzać do tego, aby całe imperium brytyjskie było wciągnięte w wojnę tylko z powodu Czechosłowacji. Jeżeli będziemy musieli walczyć, to o jakieś większe zagadnienia.** Jestem jednak człowiekiem pokoju do głębi mej duszy. Wojna jest rzeczą okropną i rozpatrzmy wszystko rozsądnie, zanim do niej moglibyśmy przystąpić.

Przemówienie swe Chamberlain zakończył wezwaniem do obywateli, aby spokojnie czekali na wydarzenia najbliższych dni. „Dopóki wojna się nie zaczęła — zakończył — istnieje nadzieja zapobieżenia jej, a wiecie, że będę pracował dla pokoju aż do ostatniej chwili."

## Zygzaki

### Gdzie konia kują...

Pod ogromnie mentorskim tytułem **„Ostatecznie! Późno, bardzo późno!"** czytamy w „Kurierze Poznańskim":

„P o w t a r z a l i ś m y pod adresem rządu praskiego ustawicznie tezę: **uzgodnijcie się ze Słowakami i dojdźcie do porozumienia z Polską**, a będziecie mogli skutecznie przeciwstawić się żądaniom niemieckim.

N i e s t e t y w Pradze trwano w ślepym uporze w i e r z ą c w i d o c z n i e, że n i e z a w i e d z i e Czechosłowacji masoneria międzynarodowa i n i e o d m ó w i c z y n n e g o p o p a r c i a, przede wszystkim s p r z y m i e r z o n a F r a n c j a, która przecież zorganizowała sile zbrojną Czechosłowacji i była w ogóle „p r o t e k t o r k ą szczególną tego państwa".

„To krótkowidztwo, ten upór wepchnął państwo w położenie prawie b e z w y j ś c i a" (rozstrzelenia nasze. — Przyp Red.).

Przerażenie ogarnia człowieka: Państwo dr. Benesza, któremu protektorką szczególną była Francja, znalazło się bez wyjścia, bo nie usłuchało powtarzanych rad „Kuriera Poznańskiego".

Wolno p. Seydzie cenić rady swoje wysoko. Conajmniej tak samo jak je cenił sobie redaktor „Dzwonka Częstochowskiego", małoznany lecz także niezłomny G ł o w a c z e k, gdy w artykule wstępnym zgromił raz jeszcze politykę brytyjską. Artykuł rozpoczynał się od słów: „P r z e s t r z e g a l i ś m y pana Lloyd Georgea przed podziałem Górnego Śląska!..."

Można ostatecznie dokonać d z i e ł a o g ł u p i e n i a czytającego ogółu, na dosyć szeroką skalę n. p. jednego województwa, ale udzielać porad gabinetom (nawet takiemu jak praski) z krzesła redaktora pro wincjonalnego pisemka — to przysłowiowe „nastawianie nogi przez ż a b ę tam, gdzie k o n i e k u j ą".

* * *

Po linii wspomnianego wyżej ogłupiania ludzi, idzie reszta wywodów „d o b r e g o d u c h a" czeskiej racji stanu. Jest w nich m. in., oparty na f a ł s z u chwyt pod adresem naszego obozu, z sugerowaniem mu, że w sprawie słowackiej, polityka zamiar niemiecki włączenia kraju tego do Węgier. Słowacja bowiem może pozostać z Czechami w ramach jednego państwa!

Nie czujemy się powołani do instruowania rządów europejskich, nie mniej pozwolimy sobie poinformować prowincjonalnego kolegę po piórze (przekazanie naszych informacji dalej, na użytek Pragi, Paryża, Moskwy pozostawiamy swobodnemu uznaniu), że przez ewentualności p i e r w s z e j, a mianowicie włączenia Słowacji do Węgier, oraz ewentualności d r u g i e j pozostawienia jej przy Czechach, na samej Słowaczyźnie od pewnego czasu wymienia s ę ewentualność t r z e c i ą: przyłączenie kraju tego do Polski.

Byłoby więc dowodem wyczucia właściwości chwili dziejowej, gdyby szanowny k plebiscyt w Słowacji na te trzy ewentualności. (Popo).

# Anglia wyjaśnia i tłumaczy

## że mobilizacja w Czechosłowacji nastąpiła bez jej wiedzy

**Londyn**, 28. 9. (PAT)

Korespondent dyplomatyczny „Times" stwierdza, że aż do dnia, poprzedzającego spotkanie w Godesberg, rząd brytyjski z naciskiem odradzał rządowi czechosłowackiemu mobilizowanie, gdyż krok taki musiałby zaważyć na istniejącym już groźnym niebezpieczeństwie zbrojnego konfliktu. Bądź bezpośrednio przed rozmowami, bądź też w toku ich w Londynie, otrzymano nowy apel z Pragi, nalegający na wzrastające niebezpieczeństwo sytuacji wojskowej i wówczas Foreign Office uważało, że Wielka Brytania nie może wywierać dalszej presji i przeciwstawiać się mobilizacji w Czechosłowacji bez narażenia się na moralne zobowiązanie zbrojnego poparcia Czechosłowacji w razie, gdyby wojska niemieckie przekroczyły granice. Odpowiedź wysłana wobec ponownych zapytań, polegała więc na tym, że W. Brytania nie mogłaby oświadczyć się ani za mobilizacją, ani przeciw, która, jeśliby nastąpiła, musiałaby być postanowiona wyłącznie na odpowiedzialność rządu praskiego. Rząd brytyjski widział się jednak zmuszony dodać do tego zastrzeżenie co do możliwych poważnych skutków mobilizacji. Ponieważ premier już był wówczas w drodze do Godesberg, ta wymiana zdań nastąpiła bez jego wiedzy. Ministerstwo spraw zagr. w Londynie i Pradze również nie posiadały wiadomości o tym, co się dokonało między Chamberlainem i Hitlerem. Warunki propozycji Hitlera, wysuniętych w Godesberg, były wciąż jeszcze nieznane, gdy Foreign Office zostało powiadomione, że w Pradze powzięte zostało ostatecznie postanowienie zmobilizowania. Oczywiste jest przeto, że decyzja ta powzięta została nie tylko bez rady i bez gody rządu brytyjskiego, ale nawet bez uprzedniej jego wiedzy. Wizyta ambasadora Hendersona u Ribbentropa w Berlinie przedwczoraj miała na celu wyjaśnienie tych faktów — kończy „Times".

# Sytuacja wewnętrzna Czechosłowacji

**Praga**, 28. 9. (PAT)

Życie publiczne w Czechosłowacji ulega coraz to nowym ograniczeniom w związku z mobilizacją. Zarówno w stolicy, jak i w miastach prowincjonalnych władze bezpieczeństwa kontrolują w nocy zasłanianie okien i gaszenie wszystkich świateł zewnętrznych. W Pradze w ruchliwych punktach miasta dla uniknięcia wypadków pozostawione są nieliczne latarnie uliczne, co kilka godzin jednak gasi się wszystkie światła i miasto tonie w ciemności.

Nocy dzisiejszej w niektórych dzielnicach wyłączony został na 3 godziny prąd elektryczny. Zapasy masek gazowych w sklepach uległy zupełnemu wyczerpaniu. Brak benzyny, jaki daje się odczuwać już od kilku dni, spowodował unieruchomienie większości dorożek samochodowych, z których część już poprzednio została zmobilizowana dla celów wojskowych. Do ograniczenia zużycia benzyny zmuszone zostały nawet przedstawicielstwa dyplomatyczne. Wskutek spadku korony wzmógł się znaczny ruch w sklepach. Szczególnie wzmożony popyt odczuwać się daje na artykuły trwałego użytku. Zapas wyrobów złotych został zupełnie wyczerpany.

Niektóre urzędy w Pradze zostały częściowo ewakuowane, inne liczą się z ewakuacją.

# Na Zaolziu terror i walki

### Polska mnie pomści!

**Cieszyn**, 28. 9. (PAT)

Wczoraj Bogumin był świadkiem niezwykle krwawych zajść, świadczących o metodach, żywcem przejętych przez żandarmerię czeską od czerezwyczajki sowieckiej. W jasny dzień na jednej z ulic miasta żandarmeria czeska zastrzeliła Polaka, uchylającego się od służby wojskowej, którego władze ścigały bezskutecznie od paru dni. Do idącego przez ulice miasta robotnika żandarm czeski strzelił znienacka z tyłu, ciężko go raniąc. Leżący już na ziemi przed zgonem, ranny miał jeszcze dość siły, aby krzyknąć: **„Czekajcie, Polska mnie pomści"**.

Terror żandarmów, wojska i bojówek komunistycznych na Śląsku Zaolzańskim, stosowany z coraz większą gwałtownością wobec ludności polskiej, wywołuje wśród tej ludności nastrój niezwykłego wrzenia. Sytuacja jest naprężona w stopniu najwyższym. Polacy nie są pewni dnia ani godziny, przebywając stale w obawie o życie i mienie. Krwawe starcia, wywołane prowokacyjnym zachowaniem się komunistów i bojówek, są coraz częstsze, zwłaszcza w porze nocnej, kiedy gromady Polaków, usiłujących się przedostać na stronę polską, są ostrzeliwane przez żandarmerię czeską.

Dotychczas liczba ofiar tego terroru po stronie polskiej wynosi kilkudziesięciu zabitych i wielu rannych.

### Zmilitaryzowanie kopalń

**Cieszyn**, 28. 9. (PAT)

W Mor. Ostrawie utworzono komendę wojenną dla zagłębia ostrawsko-karwińskiego, której podlegają wszystkie huty i kopalnie. Przedsiębiorstwa te zostały zmilitaryzowane. Na miejsca zwalniane przez Polaków, którzy zostali wzięci do wojska, władze wojskowe czeskie przydzielają pobranych do wojska Czechów, którzy otrzymują przydziały wojskowe do pracy w kopalniach. Polacy w Czechosłowacji w wieku przedpoborowym, lub ci, którzy przekroczyli 40 lat życia, są masowo wywożeni wgłąb Czechosłowacji, a władze wojskowe używają ich do robienia okopów na terenie Sudetów.

### Brygady „międzynarodowe" w Czechach

**Warszawa**, 28. 9.

Ag. „Echo" donosi: Ze źródeł wiarogodnych nadchodzą wiadomości, że czechosłowackie ministerstwo wojny zezwoliło na tworzenie się w Pradze Czeskiej brygad międzynarodowych, które mają być użyte na wypadek wojny. W brygadach tych, jak wiadomo, główną rolę będą odgrywać komuniści i ich zausznicy, jak to ma miejsce w Hiszpanii. Przez bolszewickie bandy szerzej polała się bratobójcza krew dla głupiących demagogię o „wolności i demokracji".

### Usprawiedliwiają się

**Warszawa**, 28. 9. (PAT)

Wczoraj w godzinach popołudniowych attache wojskowy przy poselstwie republiki czesko-słowackiej w Warszawie płk. Kumpost zgłosił się u szefa oddziału 2-go sztabu głównego płk dypl. Pełczyńskiego celem usprawiedliwienia się z jednego wypadku przelotu samolotu czeskiego nad Skoczowem w dniu 26 bm.

### Poświęcenie "Quen Elisabeth"

**Londyn**, 28. 9. (PAT)

Królowa Elżbieta w towarzystwie księżniczek Elżbiety i Małgorzaty Róży dokonała wczoraj popołudniu w Glasgow poświęcenia największego na świecie statku pasażerskiego, chrzcząc go swym imieniem „Królowa Elżbieta". Przy tej sposobności królowa wygłosiła przemówienie, związane z obecną sytuacją.

„Dzisiejsza ceremonia — oświadczyła królowa — której tysiące ludzi tak skwapliwie oczekiwały, odbywa się w okolicznościach bardzo odmiennych od tych, jakich się spodziewano. Mam dla was jednak orędzie od króla. Wzywa on naród brytyjski, aby nie tracił otuchy mimo ciemnych chmur, jakie nad nami wiszą, a które wiszą w istocie nad całym światem. Król wie dobrze, że tak jak poprzednio w czasach krytycznych, naród brytyjski zachowa zimną krew i odwagę serca. Wie on też dobrze, że naród brytyjski obdarzy pełnym zaufaniem swych przewódców, którzy pod opieką opatrzności boskiej czynią największe wysiłki, aby znaleźć sprawiedliwe i pokojowe rozwiązanie trudnych zagadnień, jakie stoją przed nimi."

### Sankcje wobec Japonii

**Genewa** 28. 9. (ATE)

Rada Ligi na ostatnim tajnym posiedzeniu powzięła uchwałę, że w wyniku odrzucenia przez rząd japoński zaproszenia do rozwiązania konfliktu chińskiego za pośrednictwem Ligi, zastosowany będzie w stosunku do Japonii par. 16 paktu Ligi dotyczący sankcji. Każdy członek Ligi ma jednak swobodną decyzję.

## Na widnokręgu politycznym

Pełny Zarząd Główny Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, odbyty w dniu 25 września 1938 r. w Warszawie, solidaryzuje się bez zastrzeżeń z Polakami zza Olzy w ich dążeniu do złączenia się z Macierzą i wedle sił swoich usiłowania to poprze.

Śląsk Cieszyński był nasz i musi być nasz!

* * *

Agencja Kabel donosi: Z dobrze poinformowanych źródeł dowiadujemy się, iż z przywódców O. Z. N. kandydować będą do Sejmu gen. Skwarczyński, gen. Dąbkowski, płk. Wenda, dr Matraś i in. Poza tym na terenie poszczególnych województw wydane zostały dyspozycje, idące w kierunku „odmłodzenia" składu poselskiego O. Z. N. Tak więc informują nas, iż jako najpewniejsze kandydatury młodych, wysuwane są nazwiska: inż. Trzeciaka (33 lat) wiceprezesa okręgu O. Z. N. w Nowogródku; (był on przed tym bardzo czynnym działaczem młodzieżowym), dalej inż. Wichlińskiego, młodego działacza z Inowrocławia (okręg pomorski), za najpewniejszą uchodzić ma kandydatura mgr Michała Duszy, sekret. okręgu kieleckiego, a do niedawna członka sztabu O. Z. N. Był on przed tym czynnym działaczem na terenie Podhala. W Krakowie za niewątpliwą uchodzi kandydatura p. Krzyżaka. Na Wołyniu dotychczasowych posłów luzować ma m. in. 30-letni działacz, inż. Chmieliński. W Wilnie kandydować ma b. przewodniczący organizacji wiejskiej O. Z. N., inż. Perzanowski, który mimo nieporozumień wewnętrznoorganizacyjnych, pozostaje nadal czynnym działaczem O. Z. N. Ze Śląska zaś donoszą o kandydaturze również młodego działacza, p. Jana Kandory.

* * *

Jak donosi agencja Kabel, marsz. Sławek odbył w tych dniach rozmowę z byłym posłem Osińskim. W kołach politycznych twierdzą, iż była to „ostatnia" rozmowa polityczna marszałka Sławka. Zamierza on bowiem — według tych wersyj — całkowicie wycofać się z życia politycznego. Posłowie, którzy byli ściśle związani z osobą płk Sławka, otrzymali wolną rękę i staną do wyborów samodzielnie.

* * *

Na dzień 3 października został zwołany Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego. Zbiera się on jeszcze przed obradami nadzwyczajnego kongresu, a w momencie doniosłych decyzji w sytuacji międzynarodowej.

**Zezem**

## Do tańca i do różańca...

*Pod powyższym tytułem na łamach „Kuriera Bałtyckiego" opisuje Artur Maria Swinarski występy jakiegoś zespołu teatralnego, który podszył się pod miano „Operetki Wielkiej z Poznania", kompromitując teatr poznański na terenie Gdyni.*

*Oto co czytamy:*

*Bawiła u nas „Operetka Wielka" z Poznania. W Poznaniu wprawdzie o takiej operetce nigdy nie słyszałem, lecz trzeba przyznać, że jej zespół jest, jak się to mówi: do tańca i do różańca... Po południu grał misterium w pięciu odsłonach pt. „Żywot i męka św. Andrzeja Boboli" („treść wysoce dramatyczna i wzruszająca widza do łez!" głosiły afisze), a wieczorem wystawiono operetkę „To lubią kobiety".*

*Wybraliśmy się w niedzielę po południu na dramat o św. Andrzeju Boboli. Widownia wypełniona szczelnie przez t. zw. „szeroką publiczność" i dzieci, wszystko to przyszło, by się zbudować sztuką religijną. W porządku.*

*Ale już prolog dramatu nasuwał pewne wątpliwości. Wygłosił go sam dyrektor — to znaczy: odczytał. Ubrany był po niedzielnemu i po letniskowemu: granatowa koszula, biały krawat w paski, zielone spodnie i beżową marynarkę w kratę; jakiego koloru były trzewiki, nie wiem, bo zasłaniała je rampa — lecz domyślam się, że białe z brązowym. Prolog w rasowych rymach częstochowskich, w rodzaju: „Ciało świętego szablami pokłute, dotychczas nie zepsute — bo święte ciało się nie rozkładało" itp. Nic dziwnego, że prolog działał trochę humorystycznie: to też dzieci w śmiech! Wtedy pan dyrektor grzecznie poprosił publiczność, by się nie śmiała, bo to przecież sztuka religijna i bardzo dramatyczna...*

*Nie wątpię, że sztuka została napisana w najlepszej intencji. Lecz cóż, kiedy efekt był zupełnie fatalny. Na scenie działy się rzeczy tak straszne, że dzieci chowały się pod krzesła, lub zatykały sobie uszy; od czasu do czasu odzywały się na widowni histeryczne śmiechy. Sztuka całkiem grafomańska, bez sensu i bez treści pedagogicznej; nie wzrusza, lecz tylko oburza. Władze kościelne powinny czym prędzej zdjąć tę brechtę z afisza! Bo do tematów wielkich powinno się podchodzić z powagą i z... talentem.*

*W dodatku aktorzy lekceważyli sobie publiczność. Że dyrektor nie nauczył się prologu na pamięć, lecz odczytał go z kartki, tego mu ostatecznie za złe nie biorę. Ale aktorzy, grający w sztuce po kilka ról, nie uważali za potrzebne przecharakteryzować się; i to publiczność trochę dezorientowało. Bo proszę sobie wyobrazić: ledwie świętego wyprowadzono na męki — a już na scenę wraca ten sam święty, tylko że z nieco dłuższą brodą i gra... żyda! Obok nas siedzące dziecko spytało się mamy: „Czy święty Andrzej Bobola to był żyd?" I mamusia była w kłopocie, bo nawet dorosłym trudno było zorientować się w tej makabrycznej maskaradzie... Koszmarna sztuka. To już nie „Operetka Wielka" z Poznania, lecz wielki kryminał z Ryczywołu.*

*W okresie wakacyjnym powstają zazwyczaj teatry i teatrzyki z prawdziwego i nieprawdziwego zdarzenia, które objeżdżają Polskę wzdłuż i wszerz. Nic w tym zresztą dziwnego, że tak się dzieje, że bezrobotna w tym okresie brać aktorska chce trochę zarabiać. Tego potępiać nie wolno, tymbardziej, że teatry te docierają do tych miejscowości, które przez cały rok pozbawione są jakichkolwiek rozrywek kulturalnych.*

*Faktem godnym jednak potępienia jest to, że imprezy te zazwyczaj dla celów reklamowych podszywają się pod miano renomowanych zespołów teatralnych, kompromitując swoimi szmirami w oczach bezkrytycznego widza z prowincji poziom teatrów w Polsce.*

*Temu korsarstwu teatralnemu powinno położyć się kres. Jeśli nie potrafiły temu zapobiec dotychczas organizacje artystów, czas, aby w obronie swego dobrego imienia wystąpiły teatry pod których miano podszywają się rozmaite zespoły w rodzaju „Operetki Wielkiej z Poznania".* Ost.

# Nowoczesny nacjonalizm a państwo

## Dr. Zdzisław Stahl w Klubie Pracy Politycznej

**Poznań, 28. 9.**

W sobotę, 24 bm. odbył się na zaproszenie „Klubu Pracy Politycznej" odczyt **Dr. Zdzisława Stahla pt. „Drogi i manowce polskiej myśli politycznej".**

Odczyt wygłoszony był wobec wypełnionej sali i wzbudził coraz to potęgujące się zainteresowanie tak z uwagi na osobę prelegenta (swego czasu czynnego działacza Narodowej Demokracji) jak i ze względu na temat prelekcji zorganizowanej przez aktywny na naszym terenie **Klub młodych działaczy społeczno - politycznych.**

Dr. Zdzisław Stahl, jak wiadomo, zerwał ze środowiskiem politycznym Narodowej Demokracji i obecnie jest jednym z czołowych publicystów oraz ideologów młodego polskiego nacjonalizmu, szermierzem integralnego związania narodu z państwem, przyczyniając się swoim dorobkiem naukowym i pracą publicystyczną do wzbogacenia naszej myśli politycznej i podniesienia kultury politycznej.

Prelegent poświęcił swój odczyt przede wszystkim **analizie rozwoju i manowcom myśli nacjonalistycznej w Niepodległej Polsce.** Wskazał na fakt, że idea narodowa, która w czasach, gdy nie posiadaliśmy własnego państwa, wykazywała wielką siłę i żywotność, we własnym państwie **zeszła do roli werbalizmu i negacji** (Stronnictwo Narowowe) i stała się narzędziem taktycznym **we walce partyjnej.**

Odzyskanie niepodległości było faktem historycznym o takim znaczeniu przełomowym, że naród polski nastawiony przez 150 lat wrogo wobec państwa, nie zdołał jeszcze bez reszty przestawić swoje uczucia i emocje i działanie na konkretną wartość niepodległości i własne państwo. Naród musi wszystkimi siłami duchowymi i materialnymi wzmacniać i budować państwo tak, aby ono wzrastało w siłę i aby **stało się potężnym instrumentem działania w ręku Narodu Polskiego.**

Prelegent, omawiając negację Stronnictwa Narodowego, monopolizowanie idei narodowej, wygrywanie słowa „naród" przeciwko państwu, szerzenie defetystycznych frazesów w rodzaju tego, że „w Polsce naród nie rządzi", mobilizowanie szlachetnych emocyj dla celów partyjnych — przeciwstawił temu fakt, że **wszystkie nowoczesne nacjonalizmy jak np.: hitleryzm, faszyzm itp. dążą do wzmocnienia państwa i stanowią wielkie siły konstruktywne.**

Najbardziej oryginalne i interesujące były myśli, rozwijane przez prelegenta w odniesieniu do młodego pokolenia. Prelegent wystąpił zdecydowanie przeciwko rozpowszechnionemu bardzo w opinii publicznej poglądowi o „samodzielności" młodzieży i o jej „bezideowości", wypowiadając się zdecydowanie **za narzuceniem młodemu pokoleniu kierownictwa wychowawczego, młodzież bowiem pozostawiona swojej „samodzielności" w rzeczy samej wydana jest na łup starych wygów partyjnych, którzy kierują ją na ślepe tory nienawiści, sekciarstwa i doktrynerstwa. Trzeba otworzyć młodzieży oczy na Polskę.**

Młodzież poddana wpływom i wychowaniu partyjnego nacjonalizmu — nie widzi dzisiejszej Polski. Odwrócona jest twarzą od tego wszystkiego, co w naszym państwie się buduje, co jest pozytywnym i wartościowym. Ten stan rzeczy jest nietylko źródłem głębokiego tragizmu dużej części młodego pokolenia, ale i z punktu widzenia siły państwa w najwyższym stopniu szkodliwy.

Prelegent poruszył następnie cały szereg zagadnień jak np.: sprawę judeocentryzmu endecji oraz bankructwa więzi międzynarodowej, opartej na pacyfiźmie, Lidze Narodów i systemie doktryn, które nie wytrzymały próby życia. Prelegent wskazał przytem na Czechosłowację jako na opłakany przykład związania się państwa z doktrynami, które padają pod naporem narodów młodych, twórczych i rwących się do życia.

Prelegent wskazał na to, że **wypadki historyczne nie zastały nas nie przygotowanych.** Państwo nasze kierowane ręką Marszałka Piłsudskiego, największego Polaka i męża stanu dawno odwróciło się od ustroju słabości wewnętrznej i weszło na drogę rozwoju i siły, **wbrew temu, co w grudniu 1926 r. w tej samej Białej Sali Bazaru powiedział Roman Dmowski, że przewrót majowy to „Kiereńszczyzna", która źle się skończy dla Polski.**

Widzimy, jak **gruntownie pomylił się p. Roman Dmowski.** Z tych faktów należy wyciągnąć konsekwencję.

Zebrani nagrodzili prelegenta burzliwymi oklaskami.




# Na froncie przedwyborczym

Jak się dowiaduje Ag. „Echo", w Warszawie mają kandydować do Sejmu wicepremier Kwiatkowski, minister sprawiedliwości Grabowski i minister opieki społecznej p. Zyndram - Kościałkowski. We Lwowie przewidziane jest ponoć kandydowanie ministra oświaty p. Świętosławskiego i ministra przemysłu i handlu p. Romana.

* * *

Szef OZN. gen. Skwarczyński przyjął w dniu 26 bm. przedstawicieli naczelnej Organizacji Stow. Techników R. P. w osobach prezesa Aleksandra Taffa i przewodniczącego komitetu organizacyjnego Pierwszego Polskiego Kongresu Techników, p. Feliksa Bizowskiego, którzy poinformowali Szefa OZN o założeniach ideologicznych Pierwszego Ogólnopolskiego Kongresu Techników, mającego się odbyć w dniach 12 do 13 listopada rb.

W trakcie rozmowy stwierdzono, iż założenia Kongresu pokrywają się w wielu punktach z programem prac OZN. w dziedzinie gospodarczej. (ISKRA).

* * *

W związku z ważnymi wydarzeniami, jakie przeżywa obecnie Państwo Polskie, Klub 11 Listopada powziął uchwałę treści następującej: „Klub 11 Listopada deklaruje swój pozytywny i czynny stosunek do wyborów parlamentarnych i samorządowych. Stojąc całkowicie na gruncie idei zjednoczenia narodowego, wskazanej przez Marszałka Śmigłego - Rydza, Klub nasz uważa za swój obowiązek dołożyć wszelkich starań, aby doniosłe zadania OZN zostały uwieńczone pełnym powodzeniem".

* * *

W Krakowie odbył się zjazd obwodu OZN Kraków - powiat, na którym uchwalono i przesłano rezolucję gen. Skwarczyńskiemu. W rezolucji zebrani zapewniają generała, że pracować będą wytrwale celem zrealizowania idei zjednoczenia.

W Brześciu nad Bugiem zawiązał się komitet Zjednoczonych Organizacji Kobiecych, w skład którego weszły przedstawicielki 12 organizacyj kobiecych, pracujących na terenie województwa poleskiego. Przewodniczącą została p. Maria Makarewiczowa. Komitet zgłosił swój udział w akcji wyborczej w ramach OZN i zadeklarował ofiarną pracę kobiet w wyborczym froncie„ obrony narodowej". (ISKRA).

* * *

W Warszawie odbył się w dniu 25 bm. zjazd Związku stowarzyszeń rzemieślniczych. Tematem obrad była sprawa zbliżających się wyborów do Sejmu i Senatu. Rzemieślnicy powzięli uchwałę, że z każdego województwa musi być wybrany przynajmniej jeden poseł rzemieślniczy. W związku z tym udała się dzisiaj do premiera Skwarczyńskiego delegacja uczestników zjazdu.

* * *

W dniu 25 bm. odbyło się posiedzenie pełnego Zarządu Głównego Związku Peowiaków z udziałem prezesów Okręgów. Obrady poświęcone były sprawie wyborów do ciał ustawodawczych. Postanowiono wziąć czynny udział w wyborach i oddziaływać w tym kierunku na opinię publiczną, a w akcji wyborczej, przy ścisłej współpracy z Obozem Zjednoczenia Narodowego, zacieśnić nawiązane już porozumienia z organizacjami społecznymi, z którymi Peowiacy współpracują od szeregu lat.

# Wykrętna odpowiedź Pragi na demarche Węgier

**Budapeszt, 28. 9. (PAT).**

Węgierska agencja telegraficzna donosi: Jak wiadomo, rząd węgierski w dniu 22 bm. uczynił demarche dyplomotyczną wobec rządu praskiego, w której oznajmił, iż oczekuje, że w czasie rozwiązania problemu niemieckiego sprawa mniejszości węgierskiej w Czechosłowacji potraktowana będzie w sposób identyczny. W dniu 26 bm. minister spraw zagranicznych Czechosłowacji Krofta zakomunikował posłowi węgierskiemu w Pradze, że ostatnie rokowania z rządem francuskim i angielskim prowadzone są nadal na innych podstawach, aniżeli prowadzone były w swoim czasie z mniejszościami, zamieszkałymi w Czechosłowacji, mimo to rząd praski jest gotów wszcząć przyjazne rokowania z rządem węgierskim.

W kołach politycznych zauważają, że oświadczenie rządu praskiego jest wykrętne, nie daje jasnej odpowiedzi na wystąpienie Węgier, a celem jego jest działanie na zwłokę.

### Delegacja Z.N.P. u Prem. Składkowskiego

**Warszawa, 28. 9.**

W dniu wczorajszym przyjął Pan Premier gen. Sławoj - Składkowski delegację Związku Nauczycielstwa oPlskiego, która przedstawiła ostatnio zaszłe wypadki, a zwłaszcza sprawę zamachu bombowego w Łodzi.

### Narodowi socjaliści wracają z... manewrów !

**Gdańsk, 28. 9. (tel. wł.)**

(S) Na terenie Gdańska władze narodowo - socjalistyczne przygotowują się do przywitania mających powrócić z manewrów w Prusach Wschodnich oddziałów narodowo - socjalistycznych z Gdańska, które ćwiczyły razem z Reichswehrą przez 2 tygodnie.

### Montownia samochodów

**Królewiec, 28. 9. (tel. wł.)**

W Królewcu przystąpiono do budowy montowni popularnych samochodów ludowych K. D. F. Przy pracy zatrudnionych jest przeszło 1000 robotników. Budowana montownia początkowo miała zostać zbudowana w Gdańsku, jednakże w związku z stanowiskiem władz polskich i organów celnych zaniechano tego projektu. k)

# Godzina wyzwolenia nadchodzi!

Prezes komitetu walki o Śląsk za Olzą i prezes Związku Polaków w Czechosłowacji der Leon Wolf wygłosił wczoraj przez radio następujące przemówienie:

Polski Ludu z Zaolzia!

Przez cały czas przynależności do państwa Czechosłowackiego, obdarzony Twoim zaufaniem, stałem na czele obronnej akcji twej narodowości, twej egzystencji i twych praw ludzkich i obywatelskich.

Własne swoje radości i swoje szczęście widziałem tylko w twym dobrobycie i zadowoleniu oraz w pomyślnej przyszłości naszego Narodu.

Po 18-letniej nieustannej ciężkiej i obfitej w ciosy walce, gdy wyczerpaliśmy wszystkie legalne środki w tych zmaganiach, musieliśmy ponownie stwierdzić, że wysiłki nasze są wobec złej woli uprzywilejowanych Czechów i wszystkich ich czynników daremne, że sytuacja nasza jest coraz gorsza. Podnieśliśmy wtedy na równi z innymi uciskanymi w tym państwie narodowościami — żądanie autonomii w ramach Czechosłowackiej Republiki.

Zamiast autonomii zaofiarowano nam statut mniejszościowy, który miał obejmować tylko dotychczasowe puste postanowienia na papierze o prawach narodowościowych i ugruntować na zawsze hegemonię elementu czeskiego w tym państwie.

Stanowisko Republiki Czechosłowackiej w polityce zagranicznej stawało się katastrofalne, co nie mogło być niespodzianką, bo stanowiło tylko konsekwencję i skutek błędów, przez rządy czeskie w ciągu 18 lat popełnionych. Błędy te, wyrażające się w niemożności znalezienia wspólnego języka z którym kolwiek z sąsiadów, doprowadziły w rezultacie do tego, że stosunki Republiki Czechosłowackiej ze wszystkimi sąsiadami stały się jak najgorsze i stwarzały niegasnące zarzewie poważnych konfliktów.

Naród nasz, który w walce o naszą egzystencję i nasze prawa był zawsze z nami, zrozumiał nasze dążenia i podniósł żywiołowy potężny głos, domagający się zwrotu ziemi zaolzańskiej. Marzenia, ukryte w głbi naszych serc i dusz, mają być zrealizowane.

Czyż istnieć tedy mogła jakakolwiek siła, któraby nas, spragnionych wyzwolenia, zdołała skłonić do obojętności, któraby wpoiła w nas miłość i przywiązanie do obcego, w każdym względzie państwa? Czy mógł ktoś na świecie oczekiwać oświadczenia się za państwem, które tysiące rodzin naszego ludu wprowadziło w nieszczęście, które było więzieniem dla nas i miało dla nas tylko pięść żandarma i uśmiech pogardy? Przez długie lata pozbawieni tego zaszczytu i szczęścia, jakim jest spełnianie obowiązku obywatelskiego wobec własnego narodu i wobec własnego państwa — dziś, gdy chwila dziejowa żąda od nas odpowiedzi na pytanie **„Polska czy Czechy" — wyboru już dokonaliśmy.**

Poszliśmy za głosem naszego serca. Poszliśmy za obowiązkaim, które wyznaczył nam Bóg, kreując nas jako synów Polskiego Narodu.

Musieliśmy wtedy pokazać, że z całym narodem naszym jesteśmy jednej myśli i że gotowi jesteśmy dla połączenia naszej ziemi i nas z Polską do ofiar i poświęceń. A gdy na drodze do tego celu stanęli dotychczasowi nasi narzuceni władcy, musimy stoczyć z nimi bój. Bój ten już się rozpoczął, krew naszej młodzieży połynęła obficie od Bogumina po Jabłonków i Mosty.

Na bezbronną młodzież polską, która życie swoje nieść chciała dla świętej sprawy, rzucił się żandarm i policjant czeski.

Dziś jednak nie mogę pozostać bezczynny. Przeszedłem tu do Polski, by dla swego ludu pracować, by tu wpłynąć na rozwój stosunków w duchu jego interesów, by dla niego czynić co można i walczyć za jego wyswobodzenie.

Zdaję sobie sprawę z doniosłości mojego kroku, ale postąpić inaczej nie mogłem. Całe moje życie było przepełnione marzeniami o jednym Narodzie Polskim i o jedności z nim. Dziś, gdy zbliża się chwila decydująca, nie mogę stać na uboczu, chcę zostać na posterunku.

Polski ludu zaolzański!

Wiem, że godzina wyzwolenia nadchodzi. Wiedzcie o tym także, że i wy, moi bracia i siostry.

Obłąkana przemoc już tylko krótki czas będzie wylewała swą nienawiść. Dni jej są policzone. Prawda, że jeszcze niejednego z nas czeka cierpienie, czekają nas bolesne a może największe ofiary.

Droga do zmartwychwstania prowadzi przez Golgotę.

A zmartwychwstanie to blisko, zmartwychwstanie do wolności i szczęścia naszego i przyszłych naszych pokoleń.

Niech żyje zaolzański polski lud w wolnej i szczęśliwej Rzeczypospolitej Polski.

# Czynu, nie słów żądamy!

Poznań, 28 9.

Dnia 21 bm. skierował rząd polski do Pragi notę w sprawie żądań naszych co do Śląska Zaolzańskiego.

W niedzielę, 25 bm., odezwał się z Pragi głos... Mglisty, niewyraźny, nieokreślony... Jednak — głos oficjalny. Bo w praskim ministerstwie spraw zagranicznych powiedziano sekretarzowi naszego poselstwa, iż odpowiedź na naszą notę „będzie zawierać zasadniczą zgodę na traktowanie spraw terytorialnych".

Zatem: „zasadnicza zgoda" i zatem stwierdzenie, że punkt ciężkości całej sprawy tkwi w uznaniu naszych praw do ziemi między Olzą a Ostrawicą, do — terytorium, zrabowanego nam w styczniu 1919 roku.

W ciągu tych niemal 20 lat, które przegradzają ten rabunek, wielokrotnie słyszeliśmy z Pragi słowo: „zgoda". Oczywiście jeśli chodzi o zagadnienie Śląska Zaolzańskiego. Bo ono przecież było najgłówniejszym, najistotniejszym we wzajemnych stosunkach Polski i Czechosłowacji. Ono stanowiło punkt ciężkości naszych zainteresowań i naszych żądań.

Wciąż też na te żądania odpowiadano nam — obietnicami, zapewnieniami, ba nawet chęcią formalnych porozumień. Dochodziło też i do szeregu formalnych umów, by wymienić jedną z ważniejszych: umowę z r. 1925 o traktowaniu mniejszości narodowych przez Czechosłowację.

Jednak: umowy pozostawały umowami... papierowymi, zapewnienia okazały się zupełnie.. gołosłowne. Dla naszych rodaków za Olzą droga do piekła czechizacji, szykan, presji policyjnej, wynaradawiania przez szkolnictwo czeskie, szkodzenia chłopu i górnikowi polskiemu w dziedzinie gospodarczej itd. — wiodła przez... niespełniane nigdy obietnice.

I dlatego też zupełnie zrozumiałe jest obecnie niedowierzanie, z jakim opinia publiczna w Polsce przyjąć musi najnowszą obietnicę, tę zapowiedź „zasadniczej zgody" na nasze terytorialne żądania.

Nam nie wystarcza „zasadnicza zgoda" na... „traktowanie spraw terytorialnych".

My żądamy — czynu, a nie słów. Nie chcemy „traktować" kwestii przynależności do Polski Śląska Zaolzańskiego. Chcemy zwrotu tych ziem. Chcemy faktu dokonanego.

I jeśli w Pradze istotnie zapanowała gotowość oddania nam Śląska Zaolzańskiego — to czyż wypada obecnie rządowi czechosłowackiemu rozsnuwać stare dyplomatyczne przędziwo „rozważań", „traktowań", terminowych prób zwłoki itd.? Czyż nie byłoby lepiej cisnąć w kąt te stare metody — jako że już straciły zupełnie u nas kredyt — i stworzyć z miejsca fakt dokonany: oddać nam, co nasze, co bezspornie nasze?

Tym bardziej, że przecież z Pragi dostrzec mogą, ci, co o „zasadniczej zgodzie" decydują, granicę na zachód od Ostrawicy — płonącą...

Między Olzą a Ostrawicą wre bój. Nie milkną strzały. Padają trupy. Pod osłoną nocy przedostają się przez linie graniczne tłumy. Stan wrzenia rośnie z dnia na dzień. Ogniska zapalone rozprzestrzeniają się na całym już terytorium. Żadna siła powstrzymać nie może gromadnego pędu do wyzwolenia, do wolności. Zdrowy instynkt narodowy rozsadza wszelkie więzy. Zapał wciąga w swą orbitę wszystkich i promieniuje z każdej chaty polskiego chłopa, każdej izby robotniczej.

Czyżby tego w Pradze nie dostrzegano i nie rozumiano?

Czyżby łudzono się co do zgaszenia tego zapału procedurą „traktowania" w jakimś dalszym terminie sprawy, już dziś dojrzałej do natychmiastowej decyzji?

Jeśli więc w Pradze istnieje zrozumienie „zasadniczej zgody" — to musi ona być i — zupełna i — natychmiastowa.

Żadne rozstrzygnięcie połowiczne i żadna polityka odraczania nie wiodą do celu.

Tylko jedna męska i stanowcza decyzja Pragi:

Zwrot Śląska Zaolzańskiego!

Zwłaszcza, że przecież ten zwrot zagrabionego terytorium rozwiązuje problem stosunku Polski i Czechosłowacji.

Polska cała oczekuje od Pragi „noty", zawartej w dwu słowach:

Zwracamy Śląsk!

Wszystko inne jest zbędne To jedno wystarcza. I tylko tego oczekuje Polska.



# Obrona gazowa a przynależenie do niemieckiej organizacji

**Gdańsk, 28. 9. (tel. wł.)**

(S.) W ostatnich dniach, jak to zresztą donosiliśmy obszernie, władze gdańskie wprowadziły w życie ustawę o obronie przeciwlotniczej. Ustawa ta, jak stwierdzono, wykorzystywana jest przez władze gdańskie do wciągania obywateli polskich do „Luftschutzbundu", bowiem oprócz deklaracji i pouczenia o obronie przeciwlotniczej daje się każdemu do podpisania deklarację członkowską „Luftschutzbund".

To wykorzystywanie ustawy w kierunku wciągania Polaków do organizacji niemieckiej, stanowiącej jak wiadomo zespoloną część "Luftschutzbundu" Niemiec wydaje się dziwne, tym bardziej, że nikt nie może zmusić obywatela polskiego, zamieszkałego w Gdańsku do wstępowania do organizacji nie polskiej.

# Europa nie chce wojny
## Mowa Mussoliniego w Veronie

Verona, 28. 9. (PAT).

Mussolini przyjął tu dziś defiladę 47.000 uzbrojonych czarnych koszul różnych formacji, po czym na placu Wiktora Emanuela wygłosił wobec stutysięcznego tłumu przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

„Nigdy tak jak dziś, wspólnota pomiędzy faszyzmem a narodem włoskim nie była tak całkowita i ścisła. Naród włoski jest potężnie zorganizowany, jest duchowo i materialnie uzbrojony.

Rozwój wydarzeń, które trzymają w tym momencie umysły w napięciu, pozwala nam stawić czoło sytuacji.

Należy uznać i ocenić wysiłki, których dokonał Chamberlain dla pokojowego rozwiązania sprawy. Podobne uznanie winni jesteśmy pobłażliwości Niemiec. Memorandum niemieckie nie odbiega od linii, zaaprobowanych w Londynie. Jest rzeczą zupełnie widoczną, że gdyby Czesi pozostawieni byli na liczenie się tylko na swoje siły, pierwsi uznaliby, iż nie warto wszczynać walki, co do której wyniku nie może być żadnej wątpliwości.

Od momentu, w którym wysunięty został przez siły historii problem o potrójnym aspekcie: niemieckim, polskim i węgierskim, stało się jasne, że powinien on być rozwiązany integralnie.

Jest jeszcze kilka dni czasu, aby znaleźć sprawiedliwe rozwiązanie. Wierzę, że Europa nie zechce chwycić za miecz i spalić się sama „aby ugotować zgniłe jajko Pragi". Europa znajduje się w obliczu wielu potrzeb, lecz z pewnością najmniej pilną jest ze wszystkich potrzeba zwiększenia ofiary życiu ludzkiego.

Jeżeli jednak zostaniemy wciągnięci w konflikt, wówczas nie będziemy się wahać. Jest rzeczą bezcelową, aby dyplomaci podejmowali jeszcze wysiłki w celu uratowania Wersalu, Europa powstał w Wersalu, zbudowana została z kolosalną nieznajomością geografii i historii. Ten Wersal jest w agonii. Jego los decyduje się w tym tygodniu. W tym tygodniu właśnie powinna powstać nowa Europa, Europa sprawiedliwości dla wszystkich, Europa pojednania między narodami.

Czarne koszule, my jesteśmy za tą nową Europą".

## Odroczenie kongresu Str. Ludowego

**Warszawa, 28. 9. (PAA)**

Prezydium Stronnictwa Ludowego ogłasza, że ze względu na sytuację międzynarodową, odracza się nadzwyczajny kongres Str. Lud. na dzień **9 października br.** Miejsce kongresu (Warszawa) i godzina rozpoczęcia pozostają niezmienione.

Komunikat podpisali za prez. Str. Lud. M. Rataj — jako prezes i J. Grudziński — jako sekretarz oraz B. Gruszka — jako przewodniczący Rady Naczelnej.

## Śledzie gdańskie bez cła

**Gdańsk, 28. 9. (tel. wł.)**

Jak wynika z danych statystycznych, W. M. Gdańsk dostarczyło do Polski w ostatnim czasie 250.000 kg śledzi. Cyfra ta zasługuje na poważniejszą uwagę. Niedawno założone przez władze gdańskie towarzystwo połowów, eksportuje śledzie do Polski z rynku gdańskiego. W związku z tym omija ono opłaty celne, i równocześnie pozbawia rynek krajowy dewiz. Sfery gospodarcze Pomorza zwróciły na fakt ten uwagę i wezwały kupiectwo do bojkotu śledzi z połowów gdańskich. (S)

## SS. i SA. w ostrym pogotowiu

**Gdańsk, 28. 9. (tel. wł.)**

Na terenie Gdańska w związku z naprężoną sytuacją w Europie dowództwo oddziałów SS i SA zarządziło ostre pogotowie. Część członków została skoszarowanych. Zarządzenie to pokrywa się z zarządzeniem, jakie wydano do członków oddziałów narodowo-socjalistycznych na terenie Rzeszy. (S)

## Wysokość podatku zależna od narodowości

**Gdańsk, 28. 9. (tel. wł.)**

Jak się dowiadujemy z dobrze poinformowanego źródła, władze gdańskie przystąpiły do prac nad przebudową ustawy podatkowej. Narodowi - socjaliści twierdzą, że ustawa ta będzie przewidywała wyższe stawki podatkowe dla obywateli obcych. Najniższe stawki podatkowe mają być zastosowane do obywateli gdańskich i obywateli Rzeszy. (S)

## Ukraińcy w Gdańsku

**Gdańsk, 28. 9. (tel. wł.)**

(S) Na dzień 2 października br. zapowiadają tutaj zjazd Ukraińców, którzy mają tu odbyć narady z przedstawicielami mniejszości niemieckich w Polsce. Będzie to 3 już narada, mająca na celu omówienie szczegółów technicznego rozwiązania współpracy mniejszości niemieckich z Ukraińcami.

## Tyfus brzuszny

**Królewiec, 28. 9. (tel. wł.)**

(K.) Na terenie Prus Wschodnich rozszerza się epidemia tyfusu brzusznego. Władze sanitarne przystąpiły do wydania szeregu zarządzeń mających na celu opanowanie sytuacji. Liczne wypadki zachorzeń kończą się śmiercią.

Powodem wybuchu epidemii, jak twierdzą źródła niemieckie, jest niehigieniczna konsumcja owoców. Wtajemniczeni natomiast utrzymują, iż epidemia rozszerza się wskutek nieodpowiedniego odżywiania się ludności.

# Przytomność na codzień

Poznań, 28 9.

Wielkie godziny dziejowe, które przeżywamy w powszechnym napięciu, oświetlają nam z całą jaskrawością jedną szczególnie prawdę.

Okazuje się, jak marne i małostkowe są spory i sprzeczki wewnętrzne wobec potężnego problemu całości.

Każda godzina, którą przeżywamy, każdy nowy dzień niweluje ze ślepą bezwzględnością w świadomości społeczeństwa zapory i przesądy dzielące naród, a uwydatnia wszystkie węzły łączności i wspólnoty. Mur wzajemnych niechęci staje się nagle w naszych oczach śmiesznym zabytkiem, który przeszkadza spojrzeć w daleką przestrzeń i odnaleźć cele wyraźnie w niej zarysowane.

Tak więc w życiu narodu trzeba wielkich dni historycznych, aby dokonała się w jego duszy czarodziejska niemal przemiana. Czy odkrywamy przy tej sposobności coś nowego, czego przed tym gołym okiem nie mogliśmy dojrzeć?

Właśnie to jest najdziwniejsze, że nie odkrywamy nic nowego. Stara, wiecznie powtarzana i ciągle nieszanowana prawda staje się nagle rewelacją i odkryciem. Wszyscy ją bez żadnych zastrzeżeń przyjmują i uznają, chociaż słyszeli o niej wielokrotnie przedtem.

My w Polsce szczególnie nie możemy się uskarżać, abyśmy o tej wielkiej prawdzie jedności i dyscyplinie słyszeli za mało. Nie mówimy oczywiście o odświętnych deklamacjach i pustych frazesach, które są ulubionym manewrem największych nieraz warchołów w naszym życiu, wygłaszających kazanie o jedności, aby pokryć własne przeciw niej wykroczenia.

Ale przecież od przeszło dwu lat rozbrzmiewa po całej Polsce uporczywy i donośny głos Wodza Narodu, który powtarza i rozwija ideę zjednoczenia narodowego w imię najwyższych zadań i celów. Walka o zwycięstwo tej idei jest główną treścią życia polskiego od r. 1936.

Tak jest! Walka. Bo w Polsce trzeba walczyć z prostą, najoczywistszą zasadą, której — zdawałoby się — nie potrzeba tłumaczyć nawet dziecku, a która przecież staje się niedostępna dla świadomości niektórych grup i ludzi u nas.

Gdy bowiem Wódz Naczelny mówi, że znajdujemy się między dwoma państwami i obaj nasi sąsiedzi stanowią dwa potężne, jednolicie zwarte bloki, to oczywiście. że nie ma żadnej wątpliwości, iż — aby się oprzeć tego rodzaju naporowi — trzeba samemu być zwartym blokiem. Piasek bowiem nie wytrzyma nigdy nacisku bloku.

Czy nie jest to pojęcie dostępne nawet dla dziecka?

A właśnie o jego realizację toczy się w Polsce dopiero walka. Trzeba, by zatrzeszczyły granice jakichś państw w Europie, aby działy się wydarzenia o historycznym znaczeniu i dopiero wtedy — nie wiadomo — czy do tak zatęchłych czy też tak naiwnych mózgów, jakie w naszym życiu reprezentują niektóre ugrupowania polityczne, dochodzi świadomość prostej, nieskomplikowanej prawdy.

Ale granice nie trzeszczą codzienie. Polska jest za wielką sprawą, aby mogła pozwalać sobie na eksperymenty i jak zmiłowania Bożego oczekiwać wielkich chwil dziejowych na to, by klany malkontentów dochodziły do przytomności.

Muszą się znaleźć sposoby, aby wszyscy byli przytomni w Polsce także i na codzień.

Dziś rozumiemy, jaką wartość posiada zwarty front narodowy, wyrażający się w jednolitej myśli i woli, w zjednoczeniu wysiłku i decyzji.

Ale nie należy prowokować losu i historii. Jeżeli nie wszyscy chcą rozumieć te wartości także w szarym dniu codziennej pracy, to w Polsce musi się znaleźć decyzja, aby świadomość tych wartości i ich praktyczna realizacja stała się udziałem powszechnym wszystkich Polaków. Jedność i zjednoczenie muszą być wdrożone w umysły i stać się instynktem działającym w każdej godzinie polskiego życia, a nie tylko odświętną szatą przywdziewaną na niedzielę lub też w chwilach szczególnego znaczenia.

## Sensacyjne zmiany personalne w porcie rybackim Gdyni

Gdynia, 28 9.

W ciągu ostatnich dni nastąpiły w szeregu placówkach handlowych portu rybackiego, który zajmuje się eksploatacją Hali i Chłodni Rybnej, Fabryką Mączki Rybnej i Stocznią Rybacką, zaangażowany został w charakterze dyr. handl. dr. Kulikowski, dawniejszy dyr. Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, do spółdzielni Polskie Zjednoczenie Rybaków Morskich zaangażowany został w charakterze dyr. dr. Borowik, dawniejszy dyrektor Instytutu Bałtyckiego w Gdyni, i wreszcie do Towarzystwa Połowów Dalekomorskich „Pomorze" zaangażowany został w charakterze dyr. handlowego T. Tetzlaff, dotychczasowy naczelny redaktor „Kuriera Bałtyckiego" w Gdyni, oraz długoletni redaktor czasopisma „Morze".

Ekonomista, naukowiec — ichtiolog i dziennikarz zmienili więc swe dotychczasowe placówki, przerzucając się do handlu.

## Po zamachu na lokal ZNP. w Łodzi

Cały świat nauczycielski jest niewymownie poruszony, do głębi oburzony zbrodnią, dokonaną w lokalu Z N. P. w Łodzi na osobie śp. Józefa Łuczańskiego, nauczyciela szkoły powszechnej, ojca dwóch synów. Ofiarą zamachu padło również kilka innych nauczycieli, którzy zostali ranni odłamkami bomby. Skąd wyszedł zamach łatwo się domyślać, skoro ujawniono już sprawców poprzedniej napaści na lokal zarządu głównego Z. N. P. w Warszawie. Były też ulotki odgrażające się. Zaraz po wiadomości o zbrodni, członkowie zarządu głównego Z. N. P. udali się do ministerstwa W. R. i O. P. z prośbą o interwencję w rządzie w celu dostarczenia dostatecznej ochrony dla nauczycielstwa polskiego, które po niedawnych zaufaniach ostatnio spotyka się z akcją bezprzykładnego teroru. Pan minister w surowych słowach potępił sprawców zamachu, określając ich działalność jako niezwykle szkodliwą dla całości państwa. Do zarządu głównego Z. N. P. napływa ze wszystkich ognisk i komórek organizacyjnych mnóstwo depesz ze słowami hołdu dla śp. Józefa Łuczańskiego.

Ostatnie wydarzenie jasno naświetla tło tej akcji przeciw Z. N. P. wywodzące się z kółek politykujący bez odpowiedzialności młodzieży. Jak należy wnioskować z opinii kół nauczycielskich, nie ulega wątpliwości, że zorganizowane nauczycielstwo właściwie docenia te zakusy, popierane argumentami bomb, zdając sobie sprawę, że są one wymierzone w cały świat pracy w Polsce.

## Będziemy mieli 120.000 litrów krajowego wina gronowego

Produkcja winogron na naszym t. zw. Ciepłym Podolu wyniesie w r. b. około 650 tys. kg., z tego 60 proc. przeznaczono na spożycie w stanie surowym, reszta zaś będzie przerobiona na wino (około 120 tys. l.). Są to cyfry bardzo skromne. Należy zaznaczyć, że uprawa winogron nie przeszła u nas jeszcze okresu ząbkowania.

Przed wojną istniały na Podolu tylko nieliczne winnice amatorskie na użytek domowy, nie na sprzedaż owocu. Dopiero po wojnie zaczęły tam powstawać winnice, zakrojone na większą skalą dla celów przemysłowo - handlowych.

Dziś mamy na Ciepłym Podolu około 150 ha winnic. Dają one różne odmiany winogron, dorównujące pod względem smaku zagranicznym. Poza tym z winogron krajowych wyrabia się wino konsumcyjne oraz wino mszalne.

## Postulaty rolnictwa przy budowie C.O.P.

Kraków, 28. 9.

Na zebraniu zarządu Krakowskiej Izby Rolniczej podkreślono, że w dzisiejszej sytuacji wybijają się na pierwszy plan następujące postulaty rolnictwa w związku z budową C. O. P.:

1) Rozwiązanie problemu komunikacyjnego, wodnego, kolejowego, a przede wszystkim dróg bitych, 2) Melioracje. 3) Przyśpieszenie tempa prac komasacyjnych. 4) Rozbudowa przetwórstwa produktów rolnych. 5) Reorganizacja i dalsza rozbudowa spółdzielni rolniczo - handlowych, 6) Sprawa szkolnictwa powszechnego i rozbudowa w okręgu niższego i średniego szkolnictwa zawodowego, 7) Reorganizacja lecznictwa i rozbudowa szpitali. 8) Kredyt rolniczy w związku z przedstawieniem kierunku gospodarstw.

W okresie nadchodzącej zimy Izba ma zamiar podjąć i przeprowadzić następujące prace:

1) Organizować kursy sadowniczo - ogrodnicze przy ośrodkach przemysłowych w związku z koniecznością przekształcenia części gospodarstw na ogrodniczo - warzywne. Przeprowadzenie kursów racjonalnego żywienia i hodowli bydła, propagandy i racjonalnego żywienia trzody chlewnej i wychowu drobiu, gospodarstwa kobiecego, wyrobu sprzętów domowych i t. p. 2) Doprowadzenie do końca sanacji spółdzielni rolniczo - handlowej w Tarnowie oraz zorganizowanie kredytu na akcję ogrodniczą, a w szczególności na zakup dobrych nasion i na zakładanie okien inspektowych. 4) Organizowanie przechowalni i przetwórni owoców.

### Jubileusz 10-lecia królestwa albańskiego



Z okazji 10-lecia instalacji monarchii albańskiej, odbyły się w Tiranie wielkie uroczystości na cześć domu panującego. Na zdjęciu — król Albanii Zogu I i królowa Geraldina, podczas uroczystości jubileuszowych.

## Regulacja Dzisny

Wilno, 28. 9.

Od kilku miesięcy oczyszcza rzekę Dzisnę kilka bagrownic, czyniąc ją przystępną dla tratw, barek, łodzi, a nawet małych statków parowych, których uruchomienie, z braku komunikacji kolejowej, mogłoby odegrać dużą rolę w komunikacji osobowej.

Uregulowany odcinek od Szarkowszczyzny do Dzisny — pozwoli wyładowywane z pociągów w Szarkowszczyźnie towary prze wieść „łajbami", do położonych nad rzeką miejscowości.

Następną fazą regulacji będzie pogłębienie tej rzeki, które pozwoli na zorganizowanie komunikacji osobowo - transportowej, najtańszej na tych ziemiach.

Regulacja Dzisny to dalszy etap w pracy nad nową drogą wodną.



## Katastrofa na Renie

Koblencja, 28. 9. (PAT).

Wczoraj po południu wydarzyła się na Renie pod Koblencją katastrofa, która pociągnęła za sobą śmierć pięciu ludzi. Prom, utrzymujący stałą komunikację pomiędzy Engers a Kaltenengers, usiłował przejść przed idącym w górę rzeki belgijskim statkiem motorowym "Charlotte" z Antwerpii. Manewr ten nie udał się i nastąpiło zderzenie promu ze statkiem. Prom, na którym znajdowało się 7 osób, w kilka chwil zatonął. Zdołano uratować tylko dwóch ludzi jednego pasażera i przewoźnika, pięciu pasażerów utonęło.

## Masowe zgłoszenia chłopów

W całym kraju masowo wstępują do Korpusu Zaolzańskiego chłopi. Tam, gdzie nie ma biur werbunkowych, chłopi masowo zgłaszają się do miejscowych starostw, celem zapisania się na listę ochotników. Sprawa powrotu Śląska Zaolzańskiego do Macierzy odbiła się głośnym echem i na wsi.

## „Dzień rezerwisty"

Władze naczelne Związku Rezerwistów zarządziły przesunięcie terminu walnego zjazdu delegatów Związku Rezerwistów i Rodziny Rezerwistów w Katowicach na dnie 9 i 10 października r. b.

Tegoroczne święto organizacyjne p. n. „Dzień Rezerwisty" obchodzone będzie w całym kraju przez wszystkie ogniwa Związku i Rodziny Rezerwistów w niedzielę, dnia 2-go października r. b. (ISKRA)

## Zjazd Związku Sybiraków

W roku bieżącym przypada 20-ta rocznica powstania V-ej Dywizji Syberyjskiej oraz 10-ta rocznica założenia Związku Sybiraków.

Uroczystości, nad którymi protektorat raczył objąć Wódz Naczelny, Marszałek Śmigły-Rydz, odbędą się w dniach 2 i 3-go października.

Dnia 2 bm., w pierwszym dniu zjazdu rano, po uroczystej mszy św., odbędzie się poświęcenie sztandaru okręgu warszawskiego Związku Sybiraków w kościele garnizonowym przy ul. Długiej.

O godz. 10,30 nastąpi uroczysta inauguracja zjazdu w sali rady miejskiej na ratuszu. Po inauguracji uczestnicy zjazdu złożą wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, a następnie hołd pamięci Józefa Piłsudskiego w Belwederze.

W drugim dniu toczyć się będą obrady zjazdu. (ISKRA)

## Rozkaz „Falangi"

Agencja Kabel donosi: Kierownictwo „Falangi" pod przewodnictwem Bolesława Piaseckiego i Jerzego Rutkowskiego wydało rozkaz, polecający wszystkim członkom „Falangi" natychmiastowe zaciągnięcie się do Zaolzańskiego Korpusu Ochotniczego.




**STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.**

W ciemną, burzliwą noc wojewoda Wassalski, niezauważony przez nikogo, w walce na szable morduje w sypialni na zamku wawelskim, sędziwego kasztelana Jakóba Sobieskiego. Synowie kasztelana Marek i Jan przysięgają zemstę mordercy, lecz Marek w zamieszaniu bitwy ze Szwedami, pada również od skrytobójczej kuli Wassalskiego. Wierna niewolnica Sassa, uświadamia Jana Sobieskiego, kto jest mordercą jego ojca i brata. W pojedynku Sobieski zabija Wassalskiego. Podczas gdy Jan łączy się miłością z Marią Kazimierą, żoną nowego kasztelana krakowskiego Zamojskiego, niewolnica Sassa porwana zostaje na rozkaz magika indyjskiego Allaraba. Wdowa po wojewodzie Wassalskim, piękna lecz zła Jagiellona, przysięga zemstę Janowi Sobieskiemu, który według przepowiedni zostać ma królem. Jagiellona zabiega o pomoc u indyjskiego magika, który daje jej napój miłosny, który zmusić ma do uległości Sobieskiego. Przez omyłkę Sassa zamienia dzbanki — napój wypija Zamojski i umiera. Sobieski rusza samopas do Żwańca i wpada w ręce atamana kozaków, straszliwego Doroszenki. Sassa śpieszy mu z pomocą...

153)

— Najświętsza Panno! co ty zrobiłeś?...

Oficerowie podbiegli do kolegi, przyciskającego ręce do piersi, z której upływała krew.

— Umieram! — wyrzekł z trudem — bądźcie zdrowi.

Oficerowie kazali zanieść rannego do jego mieszkania i sprowadzili lekarza, oraz kapłana.

Kula dobrze trafiła.

Lekarze wzruszyli ramionami, pomoc ich na nic się już przydać nie mogła.

Hrabia Opaliński opatrzony świętymi Sakramentami wyzionął ducha.

Wolał zginąć, niż odczekać wyroku skazującego kobietę, która nie była godną jego miłości.

Gdy Jagiellona dowiedziała, że Opaliński nie żyje, poznała, że nie było już dla niej żadnej nadziei.

LII.

## Tajemniczy mnich odsłania kaptur

Jan Sobieski po wjeździe do Warszawy, udał się do zamku, gdzie służba powitała go z oznakami najwyższej radości i uniesienia.

Pozdrowił on każdego uprzejmem słowem, a następnie od marszałka dworu odebrał raport o tem, co pod jego nieobecność zaszło w Warszawie.

Królowa Maria Kazomiera znajdowała się przy jego boku i była widocznie uszczęśliwiona jego powrotem.

Przybył także książę prymas z deputacją szlachty i obywateli, pragnących złożyć zwycięzcy cześć i uszanowanie.

Następnie przyszło kilku wojewodów, którzy zanieśli prośbę o łaskę dla wojewodziny Wassalskiej, ponieważ stawianie pod pręgierzem osoby tak znakomitego stanowiska mogłoby i zły wpływ wywrzeć i w kraju i za granicą.

Sobieski uniósł się gniewem.

— Daremnie się trudzicie, panowie, — rzekł, — zdaje się, że nie wiecie, za kim się wstawiacie, gdyż inaczej nie czynilibyście tego. Proces wykaże dokładnie, jakie są winy uwięzionej. Zbrodnie winny być karane bez względu na to, kto się ich dopuszcza! Idźcie i powiedzcie to wszystkim! Moja wola i osobista nie będzie tu decydowała, trybunał zostanie złożony według prawa.

— Nigdy jeszcze tego nie było, najjaśniejszy panie, żeby taką dostojną panią stawiano przed sądy — rzekł jeden z wojewodów.

— Być może, — odpowiedział król, — ale też nigdy nie było dostojnej pani, któraby popełniła podobne czyny! Ja sam będę oskarżycielem i powiadam Wam, że zblednięcie, gdy usłyszycie o jej zbrodniach!

Wojewodowie odeszli. Król postanowił, że nic nie zachwieje jego woli. Jagiellona nie mogła ujść kary! Sprawiedliwości musiało stać się zadość.

— Zgadzam się na to postanowienie, najjaśniejszy panie, — rzekł książę prymas, pozostawszy sam na sam z Sobieskim, — mam jeszcze doręczyć ów stary dokument, który należy do oskarżenia.

— Przynieś go z sobą na posiedzenie sądu, książę prymasie, nie będziemy się wahali z wydaniem wyroku, — odpowiedział Sobieski, — zdrada i morderstwo mu szą odnieść zasłużoną karę. Nie chcę, żeby mówiono, że puszczamy je bezkarnie osobom wysokiego stanowiska. Zwołam członków najwyższego trybunału, niechaj wydadzą wyrok.

Książę prymas wyszedł.

Noc już zapadła. Królowa ustąpiła także do swoich pokoi.

Jan Sobieski pozostał sam i stał zamyślony we wspaniałym salonie.

Cisza panowała w wielkim, starożytnym zamku.

Nagle drzwi otworzyły się szybko.

Stary Sługa Sobieskiego chwiejnym krokiem przestąpił próg i patrzył z przerażeniem w korytarz, wyciągając ręce przed siebie.

Następnie zwrócił się do króla i wskazał na korytarz.

— Co ci jest Nazarze? — zapytał król.

— Idzie... to on, najjaśniejszy panie, szepnął stary sługa.

— Kto taki? Co cię tak przestrasza?

— Stary mnich, najjaśniejszy panie! Idzie tutaj! — odrzekł Nazar.

Widmo zamkowe, które się tak często ukazywało, ażeby ostrzec lub ocalić Sobieskiego, ukazało się znowu w długim, słabo oświetlonym korytarzu i zbliżyło się do otwartych drzwii pokoju, w którym stał król.

W tej samej chwili, gdy Nazar wskazywał w korytarz, dał się w nim słyszeć głos wołający na starego mnicha.

Młody oficer gwardii, który właśnie odbywał patrol w zamku i nie wiedział, coby znaczyć mogło to zjawisko, spostrzegł starego mnicha w krużganku królewskim i zawołał na niego.

Warta, stojąca w głębi w korytarzu wiedziała o starym mnichu i pozwoliła mu przejść bez przeszkody.

Stary mnich nie stanął na zawołanie, lecz szedł dalej poważnie... Był on ubrany w obszerny, ciemny, całą postać osłaniający habit i kaptur tak zasunął na głowę, że nie było widać jego twarzy.

Młody, służbisty zdeterminowany oficer rozgniewał się, że postać nie odpowiada na jego wołanie.

— Stój i powiedz, kto jesteś, bo strzelę, — zawołał na starego mnicha.

Słowa te usłyszał król.

— Wyjdź Nazarze, — rozkazał, — i powiedz oficerowi, że mu zabraniam zatrzymywać starego mnicha.

Nazar wyszedł na korytarz.

W tej samej chwili jednak ujrzał błysk nagły.

Strzał rozległ się głucho po sklepionych korytarzach zamku.

Oficer dał ognia do tajemniczej postaci, która nie odpowiedziała na jego powtórne wezwanie.

Stary sługa odskoczył w tył.

— Co to było? — zapytał Sobieski.

— Najświętsza Panno!... oficer strzelił do mnicha, — odpowiedział Nazar, blednieję.

— Co za nierozsądny pośpiech! — rzekł król i wyszedł z pokoju.

Stary mnich, jak się zdawało, nie był trafiony. Pewnym krokiem szedł do otwartych drzwi, w których ukazał się król z Nazarem.

Młody oficer, który obawiał się, aby jakie niebezpieczeństwo nie groziło królowi, chciał już nabić pistolet i powtórnie wystrzelić.

— Stój! Co robisz! — zawołał Sobieski, — przepuść mnicha bez żadnej przeszkody!

Nadbiegło kilku żołnierzy i służących, którzy słyszeli wystrzał.

Gdy ujrzeli króla i Nazara, cofnęli się nieco.

Młody oficer nie pojmując co zaszło, zwrócił się do starych żołnierzy, którzy mu wyjaśnili, że stary mnich już oddawna bez przeszkody chodzi po zamku, i że zatrzymywać go nie należy.

Widocznie jednak kula trafiła starego mnicha. Chód jego zaczął być niepewnym. Z trudnością trzymał się prosto.

— Czy jesteś raniony, szanowny starcze? zapytał król.

Nazar patrzył zdumiony na zjawisko. Słyszał zawsze, że duch nie może być raniony. Jakimże sposobem kula trafiła starego mnicha?

— Nierozważny oficer, który cię nie znał, strzelił do ciebie, szanowny starcze, — rzekł król, — pokazywałeś mi się tak często z przestrogą lub błogosławieństwem!

— Pozwól mi wejść do siebie... mój synu, — rzekł słabym głosem stary mnich, ujmując za rękę Sobieskiego.

— Chwiejesz się... jesteś raniony? — zapytał król.

— Zdaję się, że ostatnia moja chwila nadchodzi, — odpowiedział stary mnich, wchodząc chwiejnym krokiem do pokoju króla, — nie lękaj się jednak o mnie, mój synu... nie sprowadzaj lekarzy... Jeżeli nadeszła moja ostatnia godzina... to umrę chętnie... Jestem starcem... Czy mnie poznajesz? Patrz, kto jestem!

Stary mnich odsłonił kaptur i ukazała się sędziwa pomarszczona twarz z długą białą brodą i długiemi białemi włosami.

Nazar padł na kolana.

— Co to jest?... czy mnie ludzi podobieństwo? — zawołał, — wyglądasz jak umarły, jak szlachetny kasztelan krakowski, Jan Zamoyski!

Stary mnich z łagodnym uśmiechem podał królowi kościstą drżącą rękę.

— Jan Zamojski nie umarł, żyje, masz go przed sobą! — rzekł.

— Jakto?... Więc ty byłeś mym duchem opiekuńczym... ty?... — zawołał Sobieski cofając się nieco — ty ukazywałeś się w zamku, ilekroć niebezpieczeństwo mi groziło?

— Dowiesz się wszystkiego, mój synu! Posłuchaj mnie! Serce moje jest przepełnione... muszę je odsłonić!

— Ale siły cię opuszczają — mówił Sobieski — siądź na tej sofie... z szyi twojej krew płynie.

— Pozostań tutaj! siądź przy mnie i słuchaj! — rzekł stary mnich zatrzymując Sobieskiego.

Sobieski usiadł, Nazar klęczał przy drzwiach.

— Janie Zamojski!... szlachetny Janie Zamojski... ty żyjesz, ty nie umarłeś? — mówił król — jakaż to zagadka? I nikt nie wiedział, że żyjesz!

— Nikt prócz Korybuta, mego starego wiernego sługi, który mnie ocalił od śmierci po wypiciu trucizny, przeznaczonej jak się zdaje, dla ciebie mój synu! Teraz dowiesz się wszystkiego! Ale przedewszystkiem wiedz o tym, że tylko miłość ojcowska, miłość dla ciebie skłoniła mnie do tego, żem się nie ukazał światu i postanowiłem uchodzić za umarłego.

— Czy dobrze cię rozumiem? Wiedziałeś o tym że Maria i ja kochamy się i postanowiłeś wyrzec się wszystkiego, aby nasze go szczęścia nie zakłócać? O! to było wspaniałomyślne, szlachetne, godne podziwu.

— Poznasz teraz moją tajemnicę, słuchaj mnie! Będąc starcem połączyłem się z piękną młodą istotą. Maria Kazimiera oddała mi rękę, ponieważ szacunek, jaki miała dla mnie, uważała za miłość. Ja jednakże byłem już starcem, a ona była kobietą promieniejącą młodością i żądną życia. Widziałem, że była nieszczęśliwą, mój synu, nie gniewałem się jednak o to na nią, bo czyliż mogła czuć się szczęśliwą przy starcu?

— Ty żyjesz... ty nie umarłeś... muszę sobie ciągle powtarzać, szlachetny Janie Zamojski, gdyż owe nocne spotkanie jest dla mnie dziwnem i niepojętem — wyznał Jan Sobieski.

— Widziałem, że Maria Kazimiera kocha ciebie, młodego zwycięskiego wodza — mówił starzec dalej — słyszałem waszą tajemną rozmowę... Nie sądź jednakże, żebym gniewał się na ciebie, albo przeklinał Marię. Przebaczyłem jej, gdy wyznała mi winę. Następnie przyszło do tego, że wypiłem zatrute wino.

— Któż wlał truciznę do twego wina?

— Z początku miałem starszne podejrzenie... Maria i ty powinniście mi wybaczyć... — mówił dalej starzec — była to okropna myśl, która mi nie dawała spokoju i dla której żałowałem, żem rzeczywiście nie umarł.

— A zatem przypuszczałeś... że Maria... albo ja...

— Była to grzeszna myśl, drogi synu! Krótko jednakże prześladowała mnie ona, gdyż wkrótce upewniłem się, iż trucicielką moją była ta, która mi zdradziła waszą miłość i która cię nienawidziła.

— Jagiellona?

— Tak.

— Więc ten szatan chciał i ciebie zamordować?...

Nie udało się jej! Słuchaj dalej! Byłeś w Krakowie, pokój twój leżał obok mojego. Jagiellona nalała trucizny, lecz mylnie wbrała pokój! Dostała się do mojego i ja wypiłem napój zabójczy, przeznaczony dla ciebie.

— To okropne!

— Nie umarłem jednak od tej trucizny byłem tyko obumarłym i wszyscy wzięli mnie za umarłego. I ty i Maria wierzyliście w moją śmierć, tylko Korybut, mój wierny sługa, wątpił. Poruszyłem się, czuwał przy mnie i widział to, ocalił mnie i pielęgnował.

— Ocaliłeś się od śmierci i mnie o tym nie uwiadomiłeś?

— Nie chciałem zakłócać waszego szczęścia nie chciałem dla świata wracać do życia, z którym już raz się rozstałem — mówił sędziwy Zamojski dalej — dla wszystkich byłem umarły, ale mogłem żyć i działać w cichości.

— Tyś był mym tajemniczym opiekunem, moim wybawcą!... Ostrzegałeś mnie zawsze, gdy mi groziło niebezpieczeństwo.

— Czyniłem to, a tym sposobem życie moje, niewiadome nikomu, miało swój cel! Kochałem cię, widziałem w tobie godnego i wilekiego wodza i kierownika mojej ojczyzny! Pragnąłem zachować cię dla kraju.

— A Maria... i ona nie domyśla się, że żyjesz, że poniosłeś tak niesłychaną ofiarę szlachetny Zamojski... ale ty bledniesz... chwiejesz się... krew płynie z twojej rany.

— Czas mój upłynął... nareszcie doszedłem do celu... oddawna pragnąłem spoczynku...

Jesteś raniony... Nazarze! sprowadź lekarzy...

— To naprożno, mój synu! Ostotnie moje życzenie spełnione... widziałem cię raz jeszcze, wyjawiłem ci moją tajemnicę... Wiesz teraz, kto tym tajemniczym mnichem który ci się ukazywał tak często... Teraz umrę chętnie... Bolało mnie, że tak długo nie mogłem cię widzieć szczęśliwym... ale teraz ten czas przeminął... Mam tylko jedną prośbę do ciebie... Gdy umrę, każ mnie tajemnie nocą przewieźć do Krakowa. Zachowaj moją tajemnicę, nie wyjawiaj nikomu, że żyłem jeszcze! W Krakowie każ mnie tam złożyć, gdzie lak sądzą wszyscy leżę oddawna. Spełń moje ostatnie życzenie...

(CIĄG DALSZY NASTĄPI.)

# Wiadomości z kraju

### PODPALIŁ ZAGRODĘ ZA 5 GR.

We wsi Żytnia w pow. wieluńskim spaliła się zagroda Małgorzaty Mikoś, przy czym stwierdzono, że ogień podłożył 11-letni Stanisław Kulik. Chłopiec założył się z kolegą o 5 groszy, że w zagrodzie Mikusiowej wybuchnie pożar. Ponieważ pragnął on zakład w wysokości 5 groszy wygrać — sam ogień podłożył.

### ŚMIERĆ Z POWODU ŚPIĄCZKI.

19-letni A. Kuśnierzycki w Suwałkach, chorował od dłuższego czasu na nerki. Przed dwoma tygodniami chory zasnął i mimo wysiłku lekarzy nie można go było dobudzić. Rzadki wypadek śpiączki wywołał w sferach lekarskich Suwałek zrozumiałe zainteresowanie. — Przy łóżku chorego gromadzili się lekarze, którzy przyjeżdżali z dalszych nawet stron. Chory poddany był rozmaitym zabiegom leczniczym, które jednak nie dały rezultatu. Kuśmierzycki nie obudził się więcej i zmarł podczas snu.

### RZEŹNIA ... W STAJNI.

Władze warszawskie zlikwidowały nielegalną rzeźnię, która funkcjonowała od 15 lat i mieściła się w... stajni. Właścicielem tej rzeźni, która urągała prymitywnym wymogom higieny, był S. Rogalski, zamieszk. przy ul. Radzymińskiej. Wywiadowca policji wkroczył dc zamaskowanej rzeźni w chwili, gdy odbywała się tam praca. Dwaj robotnicy bili i ćwiartowali sztuki bydła, zaś część mięsa, przeznaczonego do sprzedaży, leżała na... nawozie.




### Bójki polityczne

Czarnków 28. 9.

W powiecie czarnkowskim został dotkliwie pobity, powracający z zebrania Mieczysław Nowak, prezes koła Stronnictwa Ludowego w Nowinie. Napastnikiem okazał się członek Stronnictwa Narodowego.

### Dziwy natury

Toruń, 28. 9.

U rolnika Janusza w Rudaku toruńskim w ogrodzie jego po raz drugi w tym roku zakwitł krzak bzu. Rzadko spotykany wypadek drugiego kwiecia u bzu wywołał zrozumiałe zainteresowanie wśród podgórzan, którzy oglądając bez, wróżą długotrwałe ciepła w tegorocznej jesieni. Oby tylko te wróżby się sprawdziły!

### Bogactwa w Borach Tucholskich

Bydgoszcz, 28. 9.

Badania i wiercenia w Borach Tucholskich wykazały, że znajdują się tam złoża węgla brunatnego, zwłaszcza w pobliżu Brdy. Już przed laty eksploatowano węgiel w Pile nad Brdą, jednakże z pewnych względów eksploatacja ta została zarzucona. W pokładach węgla robotnicy znaleźli pewne ilości bursztynu.

### Polscy rybacy udają się na morze Północne

Gdynia, 28. 9.

P. A. A .notowała już kilkakrotnie fakty wyjazdu rybaków na zwykłych kutrach przybrzeżnych na połowy dalekomorskie na morze Północne. Ostatnio wyprawę taką odbył śmiały rybak z Helu, Fr. Piechocki, kutrem „Gdy 117", który udał się na połowy śledzi. Onegdaj znów na podobną wyprawę dalekomorską wyruszył niewielki szkuner rybacki „Marie Alice". Wyjazdy obu statków rybackich zasługują na uznanie. świadczą one o wielkiej ekspansywności naszych rybaków przybrzeżnych, którzy coraz to częściej zamawiają sobie w stoczni rybackiej w Gdyni większe kutry, zaopatrzone w silniejsze motory.

# Olbrzymia manifestacja religijno-narodowa

Częstochowa, 27. 9.

W dniach 24 i 25 bm. odbył się w Częstochowie, w „stolicy modlitwy", w mieście Marii, Królowej Polski zlot Kat. Zw. Młodzieży. Około 80 tysięcy młodych serc i dusz przybyło, aby złożyć hołd Matce Bożej.

Przez megafony podano pismo Ojca św. na ręce księdza Prymasa Hlonda. W piśmie tym Ojciec św. wyraża przekonanie, że **zlot jest zapowiedzią lepszej przyszłości, albowiem wzbudzi w narodzie ufność w Chrystusową opiekę nad ludem.** List kończył się błogosławieństwem i wywarł wielkie wrażenie.

Do tłumów nieprzeliczonych przemówił **Prymas Polski Ks. Kardynał Hlond**, oklaskiwany radośnie.

Ks. Prymas naprzód zwrócił uwagę na charakter pielgrzymki: Hasło: **„budujemy Polskę Chrystusową" — nie ma oznaczać, że pielgrzymka jest tylko pacierzem, ale że jest mobilizacją, odprawą apostolską, zewem do czynu.**

**Kto chce Polskę uczynić Chrystusową, musi Chrystusa w sobie przeżyć,**

**Jemu się upodobnić, w Niego się przeistoczyć.**

Dla Polski — mówił ks. Kardynał Hlond — nadszedł moment ostatecznej decyzji, czy opowie się za Chrystusem, czy przeciw Niemu. Plebiscyt ten odbywa Polska na naszych oczach na rzecz Chrystusa. Trzeba tylko, by ten plebiscyt ostatecznie w Polsce przeprowadzić i utrwalić. **Jest rzeczą niewątpliwą, że Polska idzie jako Polska Chrystusowa i tego powołania nie zniszczą żadne skłócenia i zakusy.** Apelem o pracę nad Królestwem Bożym, zakończył ks. Prymas swoje gorące przemówienie.

**Popołudnie wypełnione jest koncertem** orkiestr i chórów w parkach częstochowskich, a następnie o godz. 8 przepięknym widowiskiem „Budujmy Polskę Chrystusową".

Niedzielne manifestacje religijne młodzieży na Jasnej Górze były w treści i duchu **płomienną modlitwą religijno-patriotyczną.** Uroczysta suma, kazanie, modły i pienia stwarzały rzadko spotykaną na przestrzeni 20 lat atmosferę o tak bardzo żarliwym **duchu religijno-narodowym.**

# Zmiana rozkładu jazdy na linii Kępno-Rychtal

Z powodu naprawy mostu pomiędzy stacjami Kępno — Mroczeń, na linii Kępno — Rychtal, wprowadza się od dnia 28 bm., na okres około 6 dni, następująco zmieniony rozkład jazdy pociągów pasażerskich z przesiadaniem podróżnych w miejscu pracy:

**dnia 28 września 1938 r.** pociągi nr. 4028 i 4051 kursować będą normalnie, zaś pociągi nr. 4052 i 4053 w następująco zmienionym rozkładzie jazdy: **pociąg nr. 4052:** Rychtal odejście o godz. 13.48, Buczek przyj. 13,59, odej. 14,00, Trzcinica Wkp. przyj. 14,07, odej. 14,08, Laski Smardze przyj. 14,13, odej. 14,14, Mroczeń przyj. 14,21, odej. 14,22, miejsce przesiadania przyj. 14,30, odej. 14,46, Kępno Zach. przyj. 14,54, odej. 14,55, Kępno — dworzec dolny — przyjście 15,00.

**Pociąg nr. 4053:** Kępno dworzec dolny — odejście 13,55, Kępno Zach. przyj. 14,04, odej. 14,05, miejsce przesiadania — przyj. 14,30, odej. 14,45, Mroczeń przyj. 14,51, odej. 14,57, Laski — Smardze przyj. 15,06, odej. 15,07, Trzcinica Wkp. przyj. 15,13, odej. 15,14, Buczek przyj. 15,20, odej. 15,21, Rychtal przyjście o godz. 15.33.

**Dnia 29 bm. i dalsze dni, aż do czasu ukończenia prac: Pociąg nr. 40,28:** Rychtal odejście o godz. 4,58, Buczek przyj. 5,09, odej. 5,10, Trzcinica Wkp. przyj. 5,17, odej. 5.18, Laski Smardze przyj. 5,23, odej. 5,24, Mroczeń przyj. 5,31 odej. 5.32, miejsce przesiad. przyj. 5,40, odej. 5.54, Kępno Zach. przyj. 6.02, odej. 6.03, Kępno dworzec dolny przyjście 6.08.

**Pociąg nr. 4051:** Kępno dworzec dolny odejście 5.05, Kępno Zach. przyj. 5,14, odej. 5,15, miejsce przesiad. przyj. 5,40, odej. 5.54, Mroczeń przyj. 6.00, odej. 6.06, Laski Smardze przyj. 6.15, odej. 6.16, Trzcinica Wkp. przyj. 6,22, odej. 6,23, Buczek przyj. 6,29, odej. 6.30, Rychtal przyjście o godz. 6.42.

**Pociągi nr. 4052 i 4053** kursować będą według rozkładu jazdy podanego powyżej na dzień 28 bm.

Na czas wykonywania naprawy mostu przesyłki towarowe wagonowe i drobnicowe, skierowane na odcinek i z odcinka Mroczeń — Rychtal, przyjmowane nie będą.



# „Wielkopolska Letniskiem"

## Ankieta Zw. Popierania Turystyki

Związek Popierania Turystyki w Poznaniu przystępuje do wydania broszury pod hasłem: „Wielkopolska Letniskiem"!

W związku z tym uprasza się uprzejmie wszystkie miejscowości letniskowe, miasta, miasteczka, wioski, zarządy majątków, nad leśnictw i leśnictw, o nadesłanie do Zw. Popierania Turystyki w Poznaniu, ul. Mickiewicza 31, materiału opisowego swojego terenu letniskowego.

Ze szczegółowych danych prosi się o następujące: W jakim powiecie dana miejscowość leży? Nazwa poczty i stacji kolejowej? Czy jest dojazd do samej miejscowości, czy też trzeba dojeżdżać autobusem lub końmi (ile kilometrów)? Czy są w okolicy lasy — jakie (szpilkowe, liściaste, mieszane)? Czy jest jezioro lub rzeka, jaka? Plaża? Iloma pokojami dla letników dysponuje miejscowość ( w pensjonatach, domach prywatnych)? W jakiej cenie wynajęcie pokoju na miesiąc, za dobę? z utrzymaniem lub bez utrzymania. Jakich rozrywek może miejscowość dostarczyć letnikowi? Jaka jest woda do picia: czy z wodociągu, studni, źródła? Jakie oświetlenie domu: elektryczne, gazowe czy naftowe? Prosi się również o opis znajdujących się w danej miejscowości zabytków historycznych, osobliwości przyrodniczych, szkół i instytucji godnych zwiedzenia. Dobre fotografie (na błyszczącym czarnym papierze należy dołączyć.

Broszura zostanie wydana już w najbliższych miesiącach i rozesłana jako materiał propagandowy do wszystkich województw Rzeczypospolitej.

Broszura przyczyni się bezwątpienia do ożywiania ruchu turystycznego w wojew. poznańskim.

W interesie więc wszystkich miejscowości letniskowych i wypoczynkowych Wielkopolski leży jak najszybsze jej wydanie.

Rozumieją przecież dziś już wszyscy jak ważną rzeczą jest propoganda letniskowo - turystyczna! Gdzie niema propagandy niema letników i turystów, a taka ładnie wydana broszurka potrafi zjednać najbardziej nawet niezdecydowanego letnika -turystę.

Zatym Związek Popierania Turystyki w Poznaniu ul. Mickiewicza 31, uprasza wszystkich zainteresowanych o jaknajszybsze nadesłanie materiału do broszury.

Ostateczny termin nadesłania upływa z dniem 1. listopada br.

## GIEŁDA PIENIĘŻNA

Warszawa dnia 27. 9. 1938 r.

**Obligacje i papiery wartościowe:**

| | |
|---|---|
| 3 proc. pożyczka inwestycyjna | 81,50 |
| 41/2 proc. poż. państwowa wewn. | 62,00 |
| 4 proc. konsolidacyjna | 63,50 |

**Akcje w złocie:**

| | |
|---|---|
| Bank Polski | 122,00 |
| Lilpop. | 79,00 |
| Węgiel | 33,00 |
| Norblin | 90,00 |
| Starachowice | 36,50 |
| Modrzejów | 16,50 |
| Haberbusch | 58,00 |
| Ostrowiec | 61.00 |
| Cukier | 37,75 |

**Dewizy:**

| | trans. | sprzed. |
|---|---|---|
| Belgia | 90,10 | 90,32 |
| Berlin | | 213,07 |
| Amsterdam | 288,00 | 285,74 |
| Kopenhaga | | 113,05 |
| Paryż | 14,17 | 14,21 |
| Sztokholm | 130,25 | 130,58 |
| Włochy | | 28,07 |
| Helsinki | | 11,18 |
| Praga | | |
| Szwajcaria | 119,35 | 119,65 |
| Londyn | 25,24 | 25,31 |
| Nowy Jork czek | 5,323/8 | 5,335/8 |
| Nowy Jork kabel | 5,321/2 | 5,333/4 |
| Oslo | | 127,13 |

## GIEŁDA ZBOŻOWA

CENY

transakcyjne:—orjentacyjne

Warunki: Handel hurtowny, parytet Poznań, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Standarty: Pszenica 737 gl żyto — gl owies —gl

Poznań, dnia 27. 9. 1938

| | | |
|---|---|---|
| Pszenica zdatna do przemiału | 18,75 | 19,25 |
| Żyto zdatne do przemiału | 13,25 | 13,75 |
| Jęczmień browarowy — | 16,00 | 17,00 |
| Jęczmień 700 — 720 gl. | 14,50 | 15,00 |
| Jęczmień . 673 - 678g/l | 13,75 | 14,25 |
| Owies | 14,25 | 15,00 |
| Mąka psz. g. I 0-30 proc. wyc. | 35,75 | 38,25 |
| „ „ I 0-50 „ „ | 32.75 | 35,25 |
| „ „ „ IA 0-65 „ „ | 29.75 | 32.25 |
| „ „ „ II 30-65 „ „ | 25,25 | 27,75 |
| Mąka żytn. gat. I 0-50 | 23,00 | 25,50 |
| Mąka żytnia 0-65 | 21,50 | 23,50 |
| Mąka ziemniaczana Superior | 28,50 | 32,50 |
| Otręby pszenne grube przemiału standarlow. | 11,75 | 12,25 |
| „ średnie „ „ | 10,00 | 11,00 |
| „ miałkie | | |
| „ żytnie „ „ | 9,50 | 10,50 |
| Otręby jęczmienne | 10,00 | 11,00 |
| Groch Viktoria | 23,50 | 25,50 |
| „ zielony Folgera | 24,00 | 26.00 |
| Wyka ozima | | |
| „ jara | | |
| Rzepak ozimy | 41,50 | 42,50 |
| „ jary | 38,50 | 39,50 |
| Siemię lniane | 48,00 | 51 00 |
| Mak niebieski | 60,00 | 65,00 |
| „ biały | | |
| Gorczyca | 38,00 | 35,00 |
| Inkarnatka | | |
| Makuchy lniane w taflach | 20,00 | 21,00 |
| „ rzepakowe „ | 12,75 | 13,75 |
| „ słoneczn. w tafl. 42-43% | | |
| Śrut sojowy | | |
| Ziemniaki fabryczne za kg | 0,17 | 0,171/2 |
| Słoma pszenna luzem | 1,50 | 1.75 |
| „ „ prasowana | 2,25 | 2,75 |
| „ żytnia luzem | 1,75 | 2,25 |
| „ żytnia prasowana | 2,75 | 3.00 |
| „ owsiana luzem | 1,50 | 1,75 |
| „ owsianna prasowana | 2,25 | 2,50 |
| „ jęczmienna luzem | 1,50 | 1,75 |
| „ jęczmienna prasowana | 2,25 | 2,50 |
| Siano zwykłe luzem | 4,50 | 5.00 |
| „ zwykłe pras. | 5.50 | 6,00 |
| „ nadnoteckie luzem | 5,00 | 5.50 |
| „ nadnoteckie pr. | 6,00 | 6,50 |

Ogólny obrót 2727 ton. w tym: pszenica 223 ton, tendencja spokojna; żyto 703 ton, tendencja ożywiona; jęczmień 610 ton, tendencja ożywiona; jęczmień 610 ton, tendencja spokojna; owies 40 ton, tendencja spokojna; przetwory młynarskie 615 ton, tendencja spokojna; nasiona 116 ton, tendencja spokojna; pastewne i inne 420 ton, tendencja spokojna.

## GIEŁDA BYDLĘCA

**Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowań Cen**

Poznań, 27. 9. 1938 r.

Spędzono: wołów 40, buhajów 55, krów 160, jałówek 25, świń 1759, cieląt 398, owiec 125, razem 2562 zwierząt.

| | |
|---|---|
| **Woły:** | |
| Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgowe | 74— 80 |
| Mięsiste tuczone młodcze do lat 3 . | 58— 68 |
| Mięsiste tuczone starsze . . . . . . | 48— 56 |
| Miernie odżywione . . . . . . . | 44— 50 |
| **Buhaje:** | |
| Wytuczone pełnomięsiste . . . . | 66— 72 |
| Tuczone mięsiste . . . . . . . . . | 58— 64 |
| Nietuczone dobrze odżywione starsze | 50— 54 |
| Miernie odżywione . . . . . . . | 42— 48 |
| **Krowy:** | |
| Wytuczone pełnomięsiste . . . . . | 72— 82 |
| Tuczone mięsiste . . . . . . . . | 58— 68 |
| Nietuczone dobrze odżywione . . . | 45— 56 |
| Miernie odżywione . . . . . . . . | 30— 40 |
| **Jałowice:** | |
| Wytuczone pełnomięsiste . . . . . | 74— 80 |
| Tuczone mięsiste . . . . . . . . | 58— 68 |
| Nietuczone dobrze odżywione . . . | 48— 56 |
| Miernie odżywione . . . . . . . | 44— 50 |
| **Młodzież:** | |
| Dobrze odżywione . . . . . . . | 44— 50 |
| Miernie odżywione . . . . . . | 38— 40 |
| **Cielęta:** | |
| Najprzedniejsze cielęta wytuczone . | 100 -106 |
| Tuczone cielęta . . . . . . . . | 88 - 96 |
| Dobrze odżywione . . . . . . . | 76 - 86 |
| Miernie odżywione . . . . . . . | 60 - 70 |
| **OWCE:** | |
| Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy . . . . . . . . | 62— 70 |
| Tuczone starsze skopy i maciorki . | 50— 56 |
| **ŚWINIE (TUCZNIKI):** | |
| Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi | 104—108 |
| Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi | 98—102 |
| Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi | 92— 98 |
| Mięsiste świnie ponad 80 kg żywej wagi | 84— 90 |
| Maciory i późne kastraty | 86— 98 |

Przebieg targu spokojny.

Czwartek, 29 września 1938

# SPORT

## Zapaśnictwo

**Włochy — Polska.**

Na niedzielne zawody zapaśnicze Polska — Włochy, które odbędą się w Cyrku „Olimpia", skład reprezentacji Polski po przeprowadzonych eliminacjach przedstawia się następująco:

Waga kogucia Rokita Antoni (Warszawa), waga piórkowa Marczok Karol (Nowy Bytom), waga lekka Świętosławski Marian (Warszawa), waga półśrednia Szajewski Zbigniew (Warszawa), waga średnia Hintz Erwin (Łódź), waga półciężka Krysmalski Teodor, waga ciężka Gwóźdź Tomasz (Nowy Bytom).

W drużynie polskiej wystąpią rutynowani zawodnicy, którzy reprezentowali barwy polskie kilkakrotnie na arenie międzynarodowej. Przedsprzedaż biletów w firmie „Camera", Fr. Ratajczaka i Dom Sportowy, św. Marcin 33.

## Tenis

**Turniej tenisowy w Krakowie.**

W poniedziałek zakończony został drugi turniej tenisowy o mistrzostwo Krakowa, zorganizowany przez miejscowy AZS.

Finał gry pojedyńczej panów wygrał Kończak (Pogoń Katowice), bijąc mistrza juniorów Polski Skoneckiego 6:1, 7:5, 7:5.

W finale gry pojedyńczej pan Parafiańska (AZS) pokonała Potuczkową 6:2, 6:2.

Grę podwójną panów wygrali walkowerem Ogrodziński — Lechner (Cracovia) wobec wyjazdu Bratka i Kończaka (Pogoń Katowice).

Finału gry mieszanej między parami: Parafiańska — Horain, Kuligowiczówna — Kończak nie rozegrano z powodu zapadających ciemności. Finał ten nie zostanie już wobec zakończenia turnieju rozegrany.

## Lekkoatletyka

**Schadzka lekkoatletów „Warty".**

Schadzka sekcji lekkoatletycznej — piłki ręcznej odbędzie się w czwartek, dn. 29 września rb. o godz. 19,30 w lokalu nad Sekretariatem „Warty", Aleje Marcinkowskiego 26. W programie schadzki wręczenie odznak klubowych, dyplomów oraz program imprez na sezon jesienno - zimowy. Obecność wszystkich członków konieczna.

## Piłka nożna

**„WARTA" — „RUCH".**

Stoimy przed niezwykle interesującym spotkaniem ligowym. Przyszłe zawody nie dzielne zaliczamy do najważniejszych i najciekawszych w tegorocznych zmaganiach ligowych. Przeciwnikiem ligowej „Warty" będzie w przyszłą niedzielę t. j. dnia 2 października rb. słynna jedenastka „Ruchu" z Wielkich Hajduk.

„Warciarze" zaprawieni w roku bieżącym do zmagań ligowych przez słynnego trenera Fogla, demonstrują piękną grę techniczną, a wykończeniem jej to nakład niezwykłej ambicji i konsekwentne wykorzystanie każdej fazy w czasie trwania zawodów. Żywym przykładem tego twierdzenia to ostatnio uzyskany wynik z „Wisłą" w Krakowie, oraz brawurowy wyczyn w spotkaniu z twardym AZS-em. Uwzględniając te wszystkie twierdzenia przyjmujemy, że w przyszłą niedzielę będziemy świadkami spotkania piłkarskiego o pierwszorzędnym zakroju.

## Gry sportowe

**Koszykarki na mistrzostwach Europy.**

W dniach od 11 do 17 października rozegrane zostaną w Rzymie mistrzostwa Europy w koszykówce pań. W zawodach tych weźmie udział reprezentacja Polski, która wyjedzie z Warszawy do Rzymu w dniu 8 października. W Warszawie odbywa się już obecnie wspólny trening zawodniczek, przewidzianych do reprezentacji Polski. W treningu biorą: zawodniczki AZS — Wiszniewska, Wojnarowska, Jaślikowska, Brzóstowska, Bruszkiewiczówna i Gąsiorowska, z Polonii — Kamecka oraz 3 Łodzianki — Filipiakówna, Gruszczyńska i Glażewska. Dochodzą nadto na treningi Wardyńska i Holtajerówna. Kierownikiem ekspedycji naszych koszykarek będzie p. Nowak.

# Baworowski w finale mistrzostw Europy

W Bukareszcie odbywają się obecnie zawody tenisowe o mistrzostwo Rumunii z udziałem zawodników polskich i czechosłowackich. Z polski startuje Baworowski, który kolejno pokonał Rumunów Benedeka 6:4, 6:3, Caralulisa 6:2, 6:2, a w półfinale mistrza Rumunii Schmidta 6:4, 6:4, 17,15. Baworowski w ten sposób zakwalifikował się do finału, w którym spotka się z Czechem Cejnarem, który w półfinale pokonał b. mistrza Rumunii Tanacescu 6:4, 4:6, 6:4, 6:4.

W grze podwójnej panów para polsko-rumuńska Baworowski — Benedek pokonana została przez rumuńską Botez — Rurac 7:5, 2:6, 3:6.

# Przed meczami z Niemcami i Łotwą

Zarząd PZB w Poznaniu obradował nad sprawą najbliższych meczów bokserskich reprezentacji Polski — z Niemcami i Łotwą w dn. 6 listopada br.

Odnośnie meczu z Niemcami zarząd PZB zdecydował zaproponować Niemcom przesunięcie terminu spotkania na dzień 13 listopada, ze względu na to, że dzień 6 listopada jest dniem wyborów do Sejmu R. P. Termin meczu z Łotwą w dn. 6 listopada zarząd PZB postanowił utrzymać, gdyż spotkanie to rozegrane zostanie wieczorem, a więc już po głosowaniu.

Jednocześnie ustalono skład reprezentacji Polski na mecz z Niemcami. Skład ten przedstawia się następująco w kolejności wag:

Rotholc, Sobkowiak (Janowczyk), Czortek, Kowalski, Kolczyński, Pisarski, Szymura i Piłat.

Jak wiadomo, mecz z Niemcami rozegrany zostanie w Kolonii.

Mecz z Łotwą mieć będzie miejsce w Toruniu. Skład reprezentacji Polski przeciwko Łotyszom ustalony zostanie w przyszłym tygodniu.

# Hallo! Tu Radio



**Piątek, dnia 30 września 1938 r.**
**PROGRAM OGÓLNOPOLSKI**

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,20 Muzyka — płyty. 6,45 Gimnastyka. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka poranna. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,00 Audycja dla szkół. 11,30 Utwory fortepianowe Brahmsa — płyty. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Przerwa. 15,15 „Centkowany przyjaciel" — opowiadanie. 15,30 Rozmowa z chorymi. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Koncert rozrywkowy. 16,45 „Truskawiec" — felieton. 17,00 Muzyka taneczna — płyty. W przerwie: Program na jutro. 18,00 „Ile prądu zużywa moja lampa elektryczna?" — pogadanka. 18,10 Koncert solistów. 18,45 Nowości literackie. 19,00 Utwory fortepianowe Łucji Drege - Schielowej. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 Groteski i strachy — koncert rozrywkowy. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Audycja dla wsi. 21,10 „Kalejdoskop" — koncert rozrywkowy. 21,50 Wiadomości sportowe. 22,00 Koncert symfoniczny. 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny, Pogadanka aktualna w języku angielskim.

**Poznań.** 8,10 Nasz koncert poranny — płyty. 8,55 Pogawędka dla kobiet. 11,30 Płyty. 14,00 Jak tańczą w różnych krajach — płyty. 14,15 Przegląd giełdowy. 14,25 Piosenki i wierszyki dla dzieci — płyty. 14,45 Program na jutro. 14,50 Muzyka dla dzieci. 15,15 Wiadomości bieżące. 17,00 Pieśni polskie w wykonaniu Tadeusza Bardziejewskiego. 17,30 Nasze wycieczki. 17,35 Z muzyki francuskiej — płyty. 21,00 Skrzynka radiowa. 22,00 Wiadomości sportowe lokalne. 2,05 Płyty.

**SŁUCHAMY ZAGRANICY!**

20,10 Deutschlandsender. „Cyrulik sewilski". 20,15 Sztutgart. „Pajace". 20,15 Londyn Reg. Symfonia nr. 9 Beethofena. 20,30 Paris PTT. Koncert orkiestrowy. 20,30 Florencja. „Czarny Pierrot".

**NOWA NIESPODZIANKA DLA RADIOSŁUCHACZY.**

Z okazji Dorocznej Wystawy Radiowej zjechali do Warszawy przedstawiciele wszystkich rozgłośni Polskiego Radia. Panowie ci — w liczbie ośmiu — znaleźli się przypadkowo na herbatce u państwa X, gdzie bywa znany podróżnik i świetny causeur dr. Zet. Na prośbę obecnych doktór Zet zaczął opowiadać jedną ze swych niezwykłych przygód — niestety w najciekawszym momencie opowieści został wezwany telefoniecznie do ciężko chorego pacjenta. Radiowi goście państwa X zaintrygowani treścią opowiadania, nie mogli tego dnia po powrocie do domu zasnąć. Gdy wreszcie po długich zmaganiach się z bezsennością zasnęli — każdy prześnił dalszy ciąg przygody. Oczywiście każdy śnił inaczej, inaczej wyobrażając sobie bohaterów przygody i odmiennie kierując w sennym warzeniu ich losami.

W konkursowej Godzinie Niespodzianek, którą Polskie Radio nadaje w sobotę, dnia 1 października o godz. 22,00 wszystkie rozgłośnie zrealizują przed mikrofonem dokończenie opowiadania dr. Zeta, przy czym co najciekawsze, radiosłuchacze usłyszą osiem różnych zakończeń.

Po wysłuchaniu audycji radiosłuchacze proszeni są o nadesłanie odpowiedzi na dwa pytania: które z ośmiu sennych wersji opowiadania jest najdowcipniejsze i dlaczego i w jakiej kolejności rozgłośnie swoje „sny nadawały"?

Ci uczestnicy konkursu i plebiscytu, którzy trafnie odpowiedzą na drugie pytanie, wezmą udział w losowaniu cennych nagród i upominków.

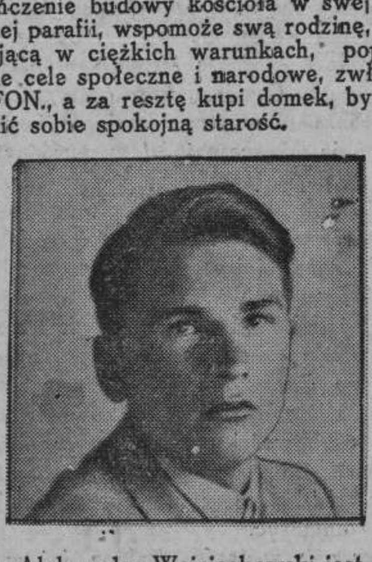
# Nowi milionerzy

Jak wiadomo, główna wygrana czwartej klasy 42-ej loterii klasowej — milion złotych, padła na numer 92055. Właścicielami poszczególnych piątek tego numeru są mieszkańcy Lwowa, niezamożni, utrzymujący się z pracy, bądź to umysłowej, bądź fizycznej.

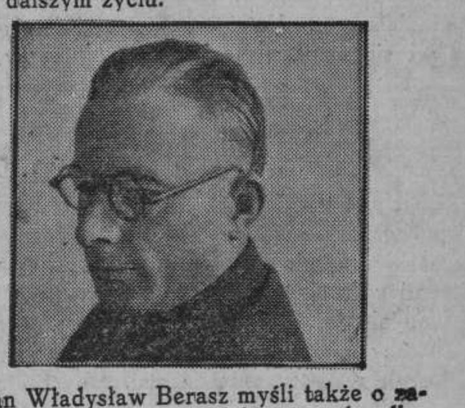
Z pośród szczęśliwego grona nowych milionerów wymienimy przede wszystkim



p. Annę Szado. Pani Sz. jest od dwunastu lat gospodynią u pewnego emeryta wojskowego i cieszy się opinią doskonałej pracownicy. W loterii klasowej gra od lat czterech, ale dotychczas trafiały się jej tylko najmniejsze wygrane. Gdy otrzymała wiadomość o fortunie, jaka na nią spadła, wpadła w stan osołomienia, które jej dotychczas nie opuszcza. Na pytanie, jak zamierza rozporządzić pieniędzmi, p. Sz. odpowiedziała, że ofiaruje pewną sumę na dokończenie budowy kościoła w swej rodzinnej parafii, wspomoże swą rodzinę, pozostającą w ciężkich warunkach, poprze pewne cele społeczne i narodowe, zwłaszcza FON., a za resztę kupi domek, by zapewnić sobie spokojną starość.



Pan Aleksander Wojciechowski jest pracownikiem umysłowym. Wygrane sto sześćdziesiąt tysięcy złotych, po spieniężeniu obowiązków obywatelskich, przeznacza oczywiście na stworzenie własnego warsztatu pracy. Jest przekonany, że „siedemnasty milion" przyniesie mu trwałe szczęście w jego dalszym życiu.



Pan Władysław Berasz myśli także o założeniu własnego przedsiębiorstwa handlowego i zakreśla sobie bardzo szerokie plany.

O popularności „siedemnastego miliona" świadczy następujący epizod, opowiadany przez panią Szado:

Po wyjściu z Dworca Głównego, pani Sz. wsiadła w siedemnastkę i zwróciła się do konduktora o wskazanie jej przystanku, na którym powinna wysiąść, by trafić na ulicę Długą do Loterii. Wówczas konduktor zapytał p. Sz. czy przyjechała ze Lwowa. Usłyszawszy odpowiedź twierdzącą, konduktor i pasażerowie zaczęli składać pani Szado gratulacje i wnosić okrzyki na jej cześć. Owacje trwały aż do opuszczenia przez nią tramwaju.

Wszyscy milionerzy zaopatrzyli się niezwłocznie w losy do pierwszej klasy czterdziestej trzeciej loterii, by wziąć udział w ciągnieniu, które rozpocznie się 19 października.

---

Antonina Sielecka z domu Gorączniakówna, wdowa, 78 lat. Maria Bielecka z domu Wyszogrodzka, 36 lat. Wiktoria Prendke z domu Tomas, 43 lata. Jan Stanisławski, siodlarz, 49 lat. Czesław Królak, 3 mies. 10 dni. Anna Kowalska, pielęgniarka, 30 lat. Kazimiera Sobczyńska z domu Andrzejewska, 62 lata. Kazimierz Gorzanek, mistrz złotniczy, 53 lata. Marianna Wesołowska z domu Kamińska, wdowa, 69 lat. Stanisława Jaskulska z domu Świniarska, 58 l. Paweł Sturzebecher, emer. sekretarz kancel., 69 lat. Franciszek Konicki, siodlarz, 77 lat. Cecylia Białkowska z domu Szumigała, 55 lat. Irena Szczepaniak, bez zawodu, 17 lat. Adelajda Haponowicz z domu Schmeer, 76 lat. Henryk Kubiak, 2 lata 2 mies.

# Kronika

**29 września**

**Czwartek**

**Kalendarz rzymsko-katol.**

**Sroda 28 Wacława kr.**
**Czwartek 29 Michała Arch.**

## Kalendarzyk meteorologiczny

Środa godz. 10 rano. Ciśnienie atm. średnie 772 mm. Temperatura powietrza w ub. dobie najwyższa plus 20 C., najniższa plus 14 C.

Stan wody w rzece Warcie wynosi plus 1,36 m. Temperatura wody 15 C.

## Nocne dyżury aptek

**Śródmieście** — Apteka św. Marcina. ul. Fr. Ratajczaka 12; Apteka Zielona, ul. Wrocławska 31; Apteka pod Białym Orłem, St. Rynek 41; Apteka Sapieżyńska, Pl. Sapieżyński 1;

**Jeżyce:** — Apteka pod Opatrznością, ul. Dąbrowskiego 76 (narożnik Staszica 1).

**Łazarz:** — Apteka im. Matejki 1; Apteka Plucińskiego, ul. Marsz. Focha 72.

**Wilda** — Apteka przy ul. Różanej.

**Sołacz** — Apteka przy ul. Mazowieckiej nr. 12.

**Górczyn** — Apteka Karpińskiego, ulica Marsz. Focha 158.

**Dębiec** — Apteka przy ul. Dębieckiej 6.

**Poznań-Wschód** — Apteka przy Krzyżu, ul. Główna 53.

**Starołęka** — Apteka miejscowa.

## Ważne telefony:

Zegarynka — 07. Centrala międzymiastowa — 00. Informacja tel. — 09.

## Z miasta

— **Powrót dyrektora K. P.** Dyrektor Kolei Państwowych inż. Włodzimierz Krzyżanowski powrócił w dniu dzisiejszym z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

— **Odznaczenie.** P. Marian Grabowski, dyrektor Miejskiego Męskiego Liceum Administracyjnego w Poznaniu, który obchodził w br. 25-letni jubileusz pracy pedagogicznej, został odznaczony złotym Krzyżem Zasługi, za wybitną pracę na terenie szkolnictwa zawodowego.

Dr. Julian Baumgarten, dyrektor Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu, odznaczony został złotym Krzyżem Zasługi za pracę na polu ubezpieczeń społecznych.

— **Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy** w Poznaniu uruchamia z dniem 1 października br. przy ul. Ogrodowej 12 m. 2 oddział dla młodocianych mężczyzn (bezrobotnych fizycznych i umysłowych) w wieku od 15 do 23 lat, który załatwiać będzie wszelkie czynności wchodzące w zakres pośrednictwa pracy.

— **Kwatery na okres „Tygodnia Muzyki Polskiej".** Wobec spodziewanego dużego napływu przyjezdnych na „Tydzień Muzyki Polskiej" do Poznania Komitet Organizacyjny zabiega o przygotowanie większej ilości pokoi i kwater. Osoby, które by chciały zaofiarować pokoje dla przyjezdnych w okresie „Tygodnia" mogą zgłaszać swe adresy wraz z podaniem warunków do kancelarii Teatru Wielkiego pomiędzy godz. 8-mą a 15-stą, wejście od strony Wałów Batorego, telefon nr. 21-50.

— **Przewóz koleją lub pocztą korków do straszaków.** W związku z licznymi wypadkami eksplozji korków do straszaków tak w czasie transportu jak i w miejscach sprzedaży, winne koncesjonowane wytwórnie artykułów pirotechnicznych przy nadawaniu przesyłek koleją lub pocztą w związku z postanowieniem art. 6 prawa przemysłowego stosować się do następujących przepisów: 1) regulamin przewozu przesyłek towarowych na kolejach żelaznych, stanowiący załącznik do rozporządzenia Ministra Komunikacji z dnia 21 września 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 93 poz. 721) wraz z późniejszymi zmianami w szczególności przepisy o przewozie zabawek pirotechnicznych 2) Przepisy rozporządzenia Ministra Poczt i Telegrafów z dnia 21 marca 1931 r. w sprawie ordynacji pocztowej (Dz. U. R. P. Nr. 45 poz. 394) wraz z późniejszymi zmianami, w szczególności paragr. 46 oraz załącznik do paragrafu 40 ordynacji pocztowej.

— **Z Pałacu Działyńskich! Inauguracja sezonu!** 110 z kolei czwartek w Pałacu Działyńskich rozpoczynający nowy 5-ty sezon odczytowy wypełni prelekcja Rektora Uniwersytetu Poznańskiego prof. dr Antoniego Peretiatkowicza, który na inauguracyjny wieczór wybrał temat „Macchiavelli a państwo totalne". Zarówno osoba prelegenta jak i temat odczytu wzbudziły już w sferach kulturalnych Poznania żywe zainteresowanie. Po wieczorze należy oczekiwać gorącej dyskusji.

— **TCL. Koło Poznań - Osiedle Warszawskie,** urządza w czasie od 2. do 9. X. br. „Tydzień Propagandy Dobrej Książki". W tym okresie biblioteka czynną jest codziennie od godz. 17—19, a normalnie we wtorki i piątki od godz. 17—19, w niedzielę, od 12 do 13 godz. i dla młodzieży w piątki od 16 do 17 godz., w salce parafialnej. Wypożycza za bardzo minimalną opłatą. Kaucja nie obowiązuje! Bezrobotni korzystają z biblioteki bezpłatnie!

— **Licytacja wybrakowanych koni wojskowych.** We środę, dnia 7 października odbędzie się przy Placu Działowym nr. 1 na dziedzińcu obok kościoła garnizonowego — publiczna sprzedaż około 50 wybrakowanych koni wojskowych według następującego planu: a) o godz. 8 — sprzedaż koni po cenach szacunkowych rolnikom, posiadającym specjalne zezwolenie Dowódcy O. K. Nr. VII oraz hodowcom, posiadającym specjalne zezwolenie Ministerstwa Spraw Wojskowych, b) o godz. 9 — sprzedaż pozostałych koni w drodze publicznej licytacji.

— **Każdy rzemieślnik** i każdy kto rzemieślnikiem pragnie zostać, musi ukończyć przynajmniej siedem klas szkoły powszechnej. A więc zapisz się do szkoły wieczorowej, która umożliwi uzyskanie świadectwa w zakresie siedmiu klas szkoły powszechnej, każdej osobie, która tego świadectwa nie posiada. Zapisy przyjmuje się w Inspektoracie Szkolnym Miejskim, ul. Słowackiego 38 m. 4 pokój 7 w godzinach od 10—15 oraz w świetlicy Ośrodka Społeczno-Oświatowego ul. Ogrodowa 2 m. 2 w godz. od 17—20.

## Ruch zawodowy

— **Ogólne zebranie członków ZZP.** odbędzie się w niedzielę dnia 2 października w wielkiej sali Ogrodu Zoologicznego o godzinie 10,30. Referat wygłosi prezes Leśniewski n. t. „Międzynarodowe biuro pracy i ogólne sprawy gospodarcze w Polsce". W dyskusji sekretarze związków przedstawią ogólne położenie w poszczególnych zawodach.

— **Zebranie Okręgowej Rady Zawodowej ZZZ.** W dniu 25 bm. odbyło się zebranie Okręgowej Rady Zawodowej ZZZ w lokalu własnym przy ul. Działyńskich 7. Zebranie zagaił prezes Jankowski przy udziale 40 delegatów. Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania, przystąpiono do sprawozdania wydziału okręgowego, które zdali: prezes Jankowski z spraw organizacyjnych, sekretarz Sobański z spraw zawodowych, skarbnik Graczyk z stanu kasowego. Sekretarz okręgowy mgr. Wolek zapoznał zebranych z przepisami nowej ordynacji wyborczej do samorządu. Nad powyższymi odbyła się szeroka dyskusja, w której zabierali głos: Matuszak, Przedborski, Hudowicz, Kapuściński, Grabiński, Konieczny, Szade i Wolek. Poseł Kapuściński wygłosił obszerny referat, w którym naświetlił obecną sytuację gospodarczą i program ZZZ. Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja. Wszyscy przemawiający wykazali całkowitą jednomyślność, wyrażając przy tym pełne zaufanie Centralnemu Wydziałowi ZZZ i gotowość podporządkowania się uchwałom Rady Naczelnej. W wolnych głosach omawiano szereg aktualnych spraw organizacyjnych, po czym prezes Jankowski zamknął zebranie hasłem „Cześć wspólnej pracy".

# Nieudały spęd Stron. Narodowego

## Nowe antypaństwowe wystąpienia Wardejna i Wolniewicza

**Poznań, 28. 9.**

W gorących chwilach, które obecnie przeżywamy, cały naród polski wykazuje zdecydowaną jednomyślność. Wszyscy, prawdziwie patriotyczni Polacy, bez względu na dzielące ich różnice ideowe lub polityczne, zgodnie popierają stanowisko rządu polskiego w sprawie Śląska Zaolzańskiego, żądając natychmiastowego powrotu zrabowanych ziem do macierzy. Na tej platformie dokonuje się samorzutna konsolidacja całego narodu.

Przykrym zgrzytem wśród tych wszystkich objawów jednomyślności społeczeństwa są dywersyjne wystąpienia t. zw. „Stronnictwa Narodowego", noszące wyraźne piętno akcji antypaństwowej. Nie ma prawie dnia, byśmy nie musieli rejestrować i piętnować nowych wybryków endeckich.

Stronnictwo Narodowe ogarnął prawdziwy obłęd filoczeski. Usiłuje się odwrócić uwagę społeczeństwa od problemu polsko - czeskiego i przerzucić ją w demagogiczny sposób na zagadnienia inne.

W dniu wczorajszym zarząd grodzki Stron. Narodowego — zorganizował w sali Ogrodu Zoologicznego „wielki apel", który miał się stać przeglądem jego sił i okazją do nowych dywersyjnych manifestacyj. Na apel ten członków S. N. dosłownie „spędzano". T. zw. „straż porządkowa" obchodziła mieszkania członków, sprowadzając ich do Ogrodu Zoologicznego. Mimo tych rygorystycznych zarządzeń i presyj z całego miasta i okolicy zdołano spędzić zaledwie 500 osób. Byli to wyłącznie wyrostki, z pośród starszego społeczeństwa na wiecu nikogo nie było.

Zebranie zagaił i przewodniczył mu dr Wróbel. Przemówienia wygłosili osławieni demagodzy i krzykacze endeccy: Wardejn i Wolniewicz. Obaj podkreślali, iż Stronnictwo Narodowe nie chce walczyć z Czechami, nawołując jednocześnie swych adherentów do „marszu na Gdańsk".

Zebranie skończyło się o godz. 22-ej. Wobec tego, iż kierownicy zebrania zamierzali zorganizować demonstrację przed konsulatem niemieckim, policja pod sprawnym kierownictwem p. o. komendanta na m. Poznań, p. nadkomisarza B. Buły zamknęła Aleje Marszałka Piłsudskiego, skierowując endeckich wyrostków boczną ulicą na ul. Bukowską.

Grupa endeków, złożona z wyrostków i mętów społecznych ruszyła przez Kaponierę Alejami Marsz. Piłsudskiego i św. Marcinem w kierunku Starego Rynku, wznosząc po drodze okrzyki na cześć skazanego ostatnio na cztery lata więzienia Doboszyńskiego oraz Dmowskiego. Na Starym Rynku policja awanturującą się bandę rozpędziła. W czasie likwidowania endeckiej awantury, przytrzymany został niej. Jan Łajp z Zegrza (ulica Wesoła 3).

Przechodnie, będący świadkami nocnych awantur rozbrykanych endeków, komentowali je z najwyższym oburzeniem.

* * *

Społeczeństwo poznańskie doprawdy dość już ma antypaństwowych wystąpień t. zw. „Stronnictwa Narodowego". Coraz bardziej wzmaga się powszechne żądanie, by władze nareszcie położyły kres jego wywrotowej działalności i organizację rozwiązały.

Panu Wardejnowi i Wolniewiczowi zaś, uważającym sobie za obowiązek występować w obronie „braci Czechów", radzimy, by wyciągnęli konsekwencje ze swego stanowiska i pojechali do Pragi i tam zaciągnęli się w szeregi czeskiej czerwonej milicji, która jak wiadomo morduje Polaków.

dr. W.

## Powołanie przewodniczących wojewódzkich kolegów wyborczych do Senatu

**Poznań, 28. 9.**

Na podstawie przepisów ordynacji wyborczej do Senatu Generalny Komisarz Wyborczy powołał przewodniczących wojewódzkich kolegiów wyborczych oraz ich zastępców.

W województwie Poznańskim przewodniczącym kolegium został prezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu Bronisław Stelmachowski. Zastępcą jego zaś dyr. S. A. H. Cegielski, pułk. Erwin Więckowski.

W woj. Pomorskim przewodniczyć będzie kolegium wyborczemu Starosta Krajowy Wincenty Łęcki i zastępcą jego mianowano Leona Raszeję, prezydenta m. Torunia.

## Z prac Obozu Zjednoczenia Narodowego

**Odprawa prezydiów Kół Oddziału Śródmieście Dolne.**

Onegdaj odbyła się w sali Domu Rzemieślniczego odprawa prezydiów Kół Obozu Zjednoczenia Narodowego, wchodzących w skład Oddziału „Śródmieście - Dolne". Odprawę zagaił wiceprzewodniczący Oddziału p. Hirsch, który jej też przewodniczył. Omawiano sprawy organizacyjne i propagandowe.

**Zebranie Oddziału Swarzędz.**

Pod przewodnictwem p. Walczaka odbyło się zebranie miejscowego Oddziału Obozu Zjednoczenia Narodowego przy udziale przeszło 150 osób. Referat wygłosił burmistrz Staniewski, charakteryzując sytuację międzynarodową, naszą sytuację wewnętrzną oraz omawiając sprawę wyborów. W dyskusji obecni wypowiedzieli się za solidarnym, gremialnym wzięciem udziału w wyborach do Izb Ustawodawczych.

W zebraniu uczestniczyli z ramienia Obwodu na powiat poznański pp. Kazimierz Krych i Jarosław Kraszewski.

W nadchodzącą niedzielę o godz. 12 odbędzie się na Rynku w Swarzędzu staraniem Obozu Zjednoczenia Narodowego wielki wiec w sprawie Śląska Zaolzańskiego.

**Zebranie informacyjne Koła Łazarz II.**

W piątek, dnia 30 bm. o godz. 18,30 w sali Zjednoczenia Kolejowców przy ul. Spokojnej 24 odbędzie się zebranie informacyjne członków Obozu Zjednoczenia Narodowego Koła Łazarz II.



## Rzemiosło przed wyborami

W sali Domu Rzemieślniczego odbyło się zebranie Wielkopolskiego Związku Rzemieślników Chrześcijan. Zagaił je prezes zarządu głównego Sobczak, witając prezesa Poznańskiej Izby Rzemieślniczej p. Wł. Zakrzewskiego, mgr A. Nowickiego w zast. dyr. Izby, członków zarządu głównego, po czym zapoznał zebranych z ostatnio uchwalonymi przez Izby Ustawodawcze zmianami prawa przemysłowego.

Następnie omawiano sprawę zbliżających się wyborów do ciał ustawodawczych oraz samorządu miejskiego. W wyniku dyskusji nad tą sprawą, zebrani zaakceptowali uchwałę zarządu głównego z dnia 19-go września 1938 r. z tym, że kandydatów wysuniętych przez upoważnioną do tego a wyłonioną z zarządu głównego komisję, — zatwierdzić ma walny zjazd delegatów rady wojewódzkiej Wlkp. Zw. Rzem. Chrz., który obradować będzie w Poznaniu w dn. 9 października.

W dalszym ciągu obrad prezes Sobczak zakomunikował, że w dniu 9 października br. odbędzie się uroczystość poświęcenia chorągwi Wielkop. Zw. Rzem. Chrześcijan.

Po dokonaniu wyboru delegatów z Poznania na Walny Zjazd Rady Wojewódzkiej W. Z. R. Ch. obrady zakończono.

## Ryngraf z czasów walk o niepodległość w latach 1912-1920

W odpowiedzi na liczne zapytania Komisja Ryngrafu Pamiątkowego zawiadamia, że zgodnie z regulaminem, przyjętym przez Komisję prawo otrzymania tej odznaki przysługuje:

a) wszystkim harcerzom i byłym harcerzom, którzy w latach od 1912 do 1920 pracowali owocnie dla rozwoju harcerstwa polskiego na terenie b. Rzeszy niem. i b. zaboru pruskiego, co najmniej przez okres 6 miesięczny, a w pracy niepodległościowej wytrwali aż do zdobycia niepodległości,

b) wszystkim harcerzom wym. pod a), którzy jednakże mimo krótszego okresu pełnienia służby w harcerstwie niż 6 miesięcy, uczestniczyli ochotniczo w walkach o niepodległość w czasie od 10 listopada 1918 do sierpnia 1920 lub w innym okresie czasu w P. O. W., Legionach oraz innych formacjach polskich, jak i w powstaniach śląskich, jak i również tym harcerzom, którzy wydatnie współdziałali z oddziałami walczącymi,

c) wszystkim tym, którzy w czasach niewoli przysłużyli się wybitnie pracą swą do rozwoju harcerstwa polskiego w granicach b. Rzeszy niem., współdziałając w ruchu niepodległościowym.

Nie mogą otrzymać Ryngrafu osoby karane za zbrodnie pospolite. Równocześnie z Ryngrafem nadany zostanie dyplom, stwierdzający nadanie Ryngrafu. Ubiegający się o nadanie Ryngrafu winien przedłożyć krótki przebieg swej służby harcerskiej pracy niepodległościowej i służby wojskowej. Przeznaczono na ten cel kwestionariusze, zawierające również wyciąg z regulaminu można nabyć w cenie po 20 gr za sztukę u skarbnika Komisji: dha Chrzanowskiego Waleriana, właściciela firmy Antoni Rose, Poznań, pl. Wolności nr. 2. — Sekretariat objął dr Śniegocki Henryk, Poznań, Wierzbięcice 57.

# Chóry Poznańskie przed „Tygodniem Muzyki Polskiej"

Poznań, 28. 9.

W programie „Tygodnia Muzyki Polskiej" w bardzo szerokiej mierze uwzględnione zostały występy chórów poznańskich. Wiadomo ogólnie, że ruch chóralny w Poznaniu, rozwijający się tutaj od szeregu lat, osiągnął bardzo wysoki poziom artystyczny. To też występy chórów stanowią jedne z najbardziej atrakcyjnych imprez muzycznego tygodnia. Próby i przygotowania toczą się w czołowych zespołach chóralnych w tempie nader ożywionym. Kierownicy dokładają wszelkich starań, aby występy stanęły na należytym poziomie.

Po raz pierwszy usłyszymy śpiew chóralny w „Tygodniu Muzyki Polskiej" na mszy św. w kościele farnym odprawionej na intencję „Tygodnia" i nowego sezonu operowego. Przybył już do Poznania kompozytor „Mszy uroczystej" dyrektor Kazimierz Wiłkomirski, pod którego batutą Chór Filharmoniczny i soliści Opery wykonają to jego dzieło. Próby już są w pełnym toku.

Nie mniej intensywnie pracuje też chór katedralny. Pomimo sukcesów zdobytych na estradach zagranicznych, dyrygent chóru ks. dr. Wacław Gieburowski przywiązuje dużą wagę do występu swych pupilów w czasie „Tygodnia". W koncercie tym jako soliści wezmą też udział: art opery poznańskiej dr. Roessler - Stokowska oraz organista katedralny prof. Pawlak. Wre ożywiona praca nad przygotowaniem utworów muzyki religijnej, z których wiele zostanie wykonane po raz pierwszy na koncercie w dniu 3 października.

Chór filharmoniczny, chór operowy, „Echo", „Arion" i inne chóry poznańskie wraz z solistami pracują nad przygotowaniem wielkiego koncertu chóralnego w dniu 9 października. Pod dyrekcją prof. Wł Raczkowskiego odśpiewają chóry „Sonety krymskie" Moniuszki i „Kantatę romantyczną" Wiechowicza, a jako solistka wystąpi art. opery p. H. Dudicz - Latoszewska. Pod batutą kompozytora wykonane zostanie monumentalne dzieło Wallek - Walewskiego „Apokalipsa" z występem świetnego tenora p. J. Wolińskiego w partii św. Jana.

### Program otwarcia „Tygodnia Mazyki Polskiej"

„Tydzień Muzyki Polskiej" otwarty zostanie, jak już donosiliśmy w dniu 2 października o godz. 12-tej uroczystością w Teatrze Wielkim.

Na program otwarcia złożą się przemówienia: prezesa Komitetu organizacyjnego „Tygodnia Muzyki Polskiej" wiceprezydenta Zygmunta Zaleskiego oraz dyrektora Opery poznańskiej, dr. Zygmunta Latoszewskiego.

Połączone chóry Wielkopolskiego Związku Kół Śpiewaczych wraz z Orkiestrą Symfoniczną stoł. m. Poznania wykonają psalm „Ojczyzna" Feliksa Nowowiejskiego do słów Kochanowskiego. Orkiestra Symfoniczna odegra uwerturę „Marcinowa w seraju" Karola Kurpińskiego.

W dalszym ciągu uroczystości odbędzie się w foyer teatru odsłonięcie popiersia Karola Kurpińskiego, dłuta Marcina Rożka, które ufundowało Towarzystwo Muzyczne Kolejarzy.



# Ochrona zieleni miejskiej i samorządowej

Tempo przyrostu plantacyj miejskich, mimo pewnej poprawy w ostatnich latach, nie odpowiada jeszcze istotnej potrzebie ludności miast. Dla przyśpieszenia zakładania wszelkiego rodzaju plantacyj miejskich potrzebne są nie tylko nowe fundusze na ten cel, ale również wzmocnienie wpływu czynnika fachowego, którym może być przede wszystkim należycie zawodowo wykształcony w dziale ogrodnictwa fachowiec. Wzmocnienie wpływu czynnika fachowego wymaga, aby we wszystkich komórkach organizacyjnych administracji rządowej, samorządowej i in., gdzie decydują się m. in. sprawy ogrodnictwa, brali udział wykształceni ogrodnicy.

Ponadto biorąc pod uwagę wielostronne znaczenie powierzchni zielonych w miastach, kierownicy administracji samorządowej winni baczyć, aby równolegle do zaspakajania zasadniczych potrzeb ludności pod względem urządzeń zdrowotnych i użyteczności publicznej, następował stopniowy przyrost i ulepszenie w dziedzinie plantacyj miejskich.

Ochrona zieleni miejskiej wymaga współdziałania całego społeczeństwa. Dla wychowania społeczeństwa w poszanowaniu dla zieleni należy wprowadzić odpowiednie nauczanie ogrodnictwa już w szkołach powszechnych. Również przeprowadzenie ogródków szkolnych i działkowych winno być znacznie rozszerzone i oparte na wspólnej pracy młodych.

# Obniżyć cenę biletów autobusowych do Starołęki

Na odbytym w ub. tygodniu zebraniu Koła Starołęka Obozu Zjednoczenia Narodowego poruszono w czasie dyskusji sprawę ceny biletów autobusowych na Starołękę. Na wniosek p. Dutkowskiej postanowiono wysłać do tymcz. prezydenta miasta zbiorową petycję w tej sprawie. W petycji tej mieszkańcy Starołęki domagają się zredukowania ceny biletów jednorazowych i miesięcznych.

W przeciwieństwie bowiem do innych dzielnic m. Poznania, obsługiwanych środkami lokomocji P. K. E. — cena jednorazowego przejazdu na linii Stary Rynek - Starołęka jest stanowczo zbyt wygórowana, wynosi bowiem 40 groszy, a do Starołęki Wielkiej — 50 groszy. Tak wygórowane opłaty są odpowiednie dla elitarnej dzielnicy willowej, a przecież Starołęka — to dzielnica wybitnie robotnicza, zamieszkana przez świat pracy, przez pracownicze rzesze zatrudnione w śródmieściu, i stąd też zmuszone do odbywania codziennych wędrówek do swych warsztatów pracy. W obecnym stanie rzeczy, większość korzysta z taniej komunikacji kolejowej, której niedogodność leży jedynie w znacznym oddaleniu dworca głównego od Starego Rynku, gdzie znajdują się miejsca zatrudnienia rzeszy, jeżeli nie całej, to w każdym razie jej olbrzymiej większości.

Jeżeli za 20 groszy można objechać tramwajem cały Poznań, jeżeli bilet trolleybusowy ze Śródki do Głównej kosztuje tylko 10 groszy, trudno pojąć, dlaczego mieszkańcy Starołęki muszą płacić po 80 gr a nawet 1,00 zł, za przejazd do pracy i spowrotem.

Nie ulega wątpliwości, że z chwilą obniżenia kosztów przejazdów — P. K. E. będzie musiała uruchomić więcej wozów, przede wszystkim w godzinach rannych i po południu na pomieszczenie tych pasażerów, którzy dziś, ze względu na wysoką cenę biletów, podróżują pieszo, rowerami, na przygodnych furmankach etc. Obniżona cena przejazdu pozwoli im skorzystać z dobrodziejstwa komunikacji autobusowej, na którą obecnie nie mogą sobie pozwolić.

Niechaj wreszcie autobus P. K. E. stanie się środkiem lokomocji, dostępnym dla przeciętnego „szarego człowieka", jak to ma miejsce na liniach prywatnych, które pomimo niskich cen za przejazdy, pracują z pokaznym dochodem.

# Powstaje Towarzystwo Polsko-Estońskie

Polska odrodzona nie daje się nikomu ubiec w rozbudowie braterstwa ludów. Szereg polskich towarzystw gorliwie i z zapałem oddało się pracy dla tej idei. W czołowym zastępie najczynniejszych znajduje się Towarzystwo Polsko-Estońskie w Warszawie, które powstało zaledwie przed paru laty. Kilkakrotna wymiana grupowych i indywidualnych odwiedzin najwybitniejszych przedstawicieli Polski i Estonii, zorganizowanie licznych wycieczek zbiorowych z parutygodniowym pobytem nad Wisłą i Bałtykiem, wspólne święcenie rocznic narodowych polskich i estońskich, podjęcie na terenie obu krajów propagandy prasowej w duchu jaknajprzychylniejszym dla wzajemnego poznania i zbliżenia — oto w grubszych zarysach zobrazowany plon trudów Towarzystwa Polsko-Estońskiego w Warszawie i Estońsko-Polskiego w Tallinie.

W Poznaniu Towarzystwo Polsko-Estońskie istnieje samodzielnie już od miesiąca grudnia 1932 r. — ostatnio jednak zaszła zmiana w organizacji Towarzystwa w tym kierunku, że zarząd Towarzystwa w Warszawie ukonstytuował się zgodnie ze statutem z dnia 16. III. 1936 r. jako centrala, poszczególne zaś ośrodki poza Warszawą przybierają charakter kół prowincjonalnych. Celem przeprowadzenia powyższej zmiany zarząd Towarzystwa Polsko-Estońskiego w Poznaniu zwołuje na dzień 30 bm. o godz. 19 w sali konferencyjnej Izby Skarbowej w Poznaniu walne zebranie członków, które formalnie nosić będzie charakter zebrania organizacyjnego założyć się mającego koła ogólnopolskiego T-wa Polsko - Estońskiego w Warszawie.

Porządek dzienny zebrania: zagajenie i wybór prezydium, referat „Estonia", Sprawozdanie z dotychczasowej działalności, odczytanie statutu, powzięcie uchwały w sprawie założenia koła T-wa, wybory władz koła i wnioski.

Na zebranie zarząd zaprasza nie tylko członków lecz, także i znanych zarządowi sympatyków. Zarząd prosi o zgłaszanie dalszych adresów osób, którym należałoby przesłać zaproszenie. Siedzibą zarządu jest czasowo gmach Izby Skarbowej (Wały Batorego 5 pokój 67, tel. centrali 55-22, dodatkowy 18).

## Kronika policyjna

**— Posługaczka złodziejką.** Przybył Helena, (ul. Pocztowa 33 m. 8, )doniosła policji, że w dniu 22 bm. stwierdziła po odejściu posługaczki Gabryeli Kurczewskiej (ul. Przemysłowa nr. 1) brak 2 par obuwia, wartości 27,50 zł.

**— „Wypożyczył" rower.** Szmuda Stanisława (ul. Świetlana 33 m. 3) zgłosiła, że Bolesław Pawłowski zam. w Poznaniu przy ul. Świetlanej 34, wypożyczywszy chwilowo od jej syna rower przywłaszczył go sobie.

## Komunikaty teatralne

**— Teatr Polski.** Dziś w środę „Panna Coctail". W czwartek „Spazmy modne" W. Bogusławskiego. W piątek i sobotę ostatnie dwa przedstawienia „Panny Coctail" St. Kiedrzyńskiego. W niedzielę dnia 2 października o godz. 16 po cenach zniżonych ukażą się po ra zostatni „Spazmy modne" W. Bogusławskiego. W niedzielę rozpoczyna gościnę Balet Parnella z zupełnie nowym programem. Następną premierą będzie sztuka A. Gehri'ego „Szóste piętro", z której próby odbywają się codziennie pod wodzą reżyserską dyr. Stomy.

**— „100 pociech dla naszych najmłodszych"** gotuje Teatr Marionetek „Błękitny Pajac". Premiera Teatru już 1 października rb. w sali własnej w „Pasażu Łuczaka".

## Odcinek kulturalny

# Przewodnik po Wielkopolsce

Nakładem Księgarni Św. Wojciecha, Poznań 1938. Z 91 ilustracjami, 6 planami i 3 mapami. Stron 338.

Pod znakiem Związku Popierania Turystyki w Poznaniu, jako jego pierwsza publikacja poświęcona sprawie rozwoju turystyki w Wielkopolsce pojawia się w nakładzie zasłużonej księgarni Św. Wojciecha nowy przewodnik po Wielkopolsce pióra Jana Kilarskiego.

Wzmagające się tempo ruchu turystycznego dzięki ruchliwości Związku Popierania Turystyki, jak nie mniej coraz większe zainteresowanie się ziemiami piastowskimi przez rodaków z innych dzielnic — do czego w wysokim stopniu przyczyniły się ostatnie wykopaliska i odkrycia w Biskupinie i w Gnieźnie — wywołały potrzebę napisania i wydania nowego przewodnika, stojącego na wysokości zadania, któryby rzeczowo wprowadził czytelnika-turystę w zakres zainteresowań Wielkopolską, a zarazem był dla niego pewnym doradcą i informatorem wszechstronnym.

Zadania tego podjął się prof. Jan Kilarski, autor wspaniałej monografii o Gdańsku (wydanej niedawno w zbiorze „Cuda Polski" z całym luksusem, cechującym to jedyne wydawnictwo Wegnera w Poznaniu) i tłumaczonej obecnie na język angielski i niemiecki w celach propagandowych.

Na szeroko rozbudowanym doświadczeniu i przeżyciu oparł autor materiał do swego „Przewodnika", który z natury rzeczy musiał wobec tego urość do rozmiarów i ważności monografii, odzwierciedlającej prawie wyczerpująco oblicze Wielkopolski. W „części ogólnej" przewodnika skreślił autor krajobraz Wielkopolski w jego charakterystycznych cechach i podał wyczerpujący spis „rezerwatów", jako nader ważny objekt turystyczny. W treściwych rozdziałach wstępu znajdzie czytelnik zobrazowaną przeszłość tych ziem i zorientuje się doskonale w typowych cechach tutejszej wsi i miasteczek, tak różnych w swym charakterze od reszty Polski, dzięki zabytkom budownictwa, zwłaszcza jeśli chodzi o architekturę i rolę kościołów, jak nie mniej wzorowych gospodarstw rolnych, których zwiedzenie sugeruje autor z wielką słusznością. Przydatnym będzie także dla turysty końcowy ustęp „poradnika", informujący o sposobie podróżowania, komunikacji, kwaterach i najważniejszych trasach wycieczkowych.

Układ przewodnika dostosował autor do sieci kolejowej, wychodząc słusznie z założenia, że kolej długo jeszcze będzie dla olbrzymiej większości turystów zasadniczym środkiem komunikacyjnym i dojazdowym. Wobec centralnego położenia Poznania — z niego wyprowadza autor poszczególne trasy i przy nich grupuje odpowienio bocznice — by wyczerpać w ten sposób prawie całość terenu, nie pomijając żadnej ważniejszej, czy ciekawszej miejscowości. Wielki nacisk położył autor na historyczną stronę swego obrazu, informując rzeczowo o dawniejszych dziejach miejscowości, choćby nie łączyły się z nimi fakty historyczne; podobnie wyjaśnione jest pochodzenie nazwy miejscowości — w oparciu na pracach ks. Kozierowskiego — a dane o życiu i działalności ludzi, którym Wielkopolska zawdzięcza swój byt narodowy, kulturalny i gospodarczy — zajmują poczesne miejsce w Przewodniku i służą poznaniu ducha bastionu polskości.

Obok ilustracji w tekście zawiera Przewodnik kilkadziesiąt plansz na osobnych odbitkach, ilustrujących znamienitsze pomniki kultury miejscowej. Jeśli dodamy załącznik kilka map — jak również stylową, płócienną okładkę, wszystko to na rachunek firmy wydawniczej — księgarni św. Wojciecha — przyznać musi czytelnik — turysta, że otrzymał do rąk na okres swego urlopu i wędrówek krajoznawczych książeczkę piękną, szlachetną i pożyteczną bardzo — bo uczącą kochać poznaną bliżej ziemię „skąd nasz naród".

M. Szczerbowski.

## Literatura polska za Olzą

Ostatni numer miesięcznika literackiego „Kamena" przynosi wiadomość o wydaniu nakładem Śląskiego Związku Literacko - Artystycznego w Czechosłowacji 2 pięknych publikacyj: poezyj Pawła Kubisza w gwarze śląskiej pt. „Przednówek" oraz tomu regionalnych nowel Adolfa Fierli „Kamień w Polu". „Kamena" zwraca uwagę na wytworną szatę graficzną tych książek. — Związek Literacko - Artystyczny w Czechosłowacji ma zamiar wydać obecnie polski przekład znanej powieści świetnego pisarza słowackiego M. Urbana pt. „Żywy bicz". Fragment tego utworu został swego czasu wydrukowany w „Ka-

# Komunikaty

— **Z okazji 25-tej rocznicy założenia 10.** Poznańskiej Drużyny Harcerskiej im. „Leszka" Białego" Poznań - Wilda odbędzie się w sobotę, 1-go i w niedzielę, 2-go października 1938 roku zjazd koleżeński w Poznaniu członków założycieli i byłych harcerzy drużyn skautowych, bojowo - niepodległościowych „Leszka Białego" i „Mieczysława I" oraz b. harcerzy drużyn należących do hufca **„ZORZA"**, a mianowicie „Tadeusza Kościuszki" Poznań — Św. Łazarz i Górczyn, „Ks. Józefa Poniatowskiego" Poznań-Śródmieście, „Stefana Czarnieckiego" Poznań - Jeżyce i Winiary, „Leszka Białego" Poznań - Śródmieście, byłych kierowników młodzieży Sokolej „ZORZY", oraz b. członków bojówki niepodległościowej „UNII" — Poznań Wilda. Kto z zainteresowanych nie otrzymał jeszcze karty uczestnictwa, niechaj się zwróci listownie do prezesa Komitetu wykonawczego druha Podeszwy Stanisława, Poznań - Św. Wojciech nr. 21, podając, której drużyny był członkiem w latach 1912/19.

— **Kurs języka francuskiego** i niemieckiego uruchamia Uniwersytet Powszechny im. Jana Kasprowicza w Poznaniu. Zostań słuchaczem Uniwersytetu Powszechnego. Zapisy przyjmuje się w Inspektoracie Szkol nym Miejskim, ul. Słowackiego 35 m. 4 pokój 7 w godz. od 10—15 oraz w świetlicy Ośrodka Społeczno Oświatowego, ul. Ogro dowa 12 m. 2 w godz. od 17—20.

# Z sali sądowej

— **Echa krwawej bójki w Lusowie.** Sąd okręgowy w Poznaniu pod przewodnictwem s. dr Woźniaka rozpatrywał sprawę karną braci Jankowiaków — Franciszka i Czesława z Lusowa pow. poznańskiego, oskarżonych o zadanie ciężkiego urazu cielesnego i złamanie ręki rolnikowi Stanisławowi Dolacie z Lusowa. Tłem zatargu i powstałej bójki była głęboka nienawiść obu stron powstałej wskutek stałych procesów sądowych, wynikłych na tle eksmisyjnym. Ojczym Dolaty — Mucha kupił w roku 37 gospodarstwo od Piotrowskiego Ludwika, na którym oskarżony Franciszek Jankowiak miał jeszcze dzierżawę do 1 kwietnia br. Ponieważ po 1 kwietniu Jankowiak nie opuścił gospodarstwa, rozpoczęły się procesy i stąd złość oskarżonych do rodziny Muchów, a zwłaszcza od chwili kiedy osk. Jankowiak przegrał proces. Krytycznego dnia tj. 6 maja br. poszkodowany Dolata udał się wozem naładowanym sianem do Poznania. Na jego powrót oczekiwali Jankowiakowie. Kiedy Dolata zbliżył się niedaleko zagrody ojczyma, oskarżeni poczęli rzucać na Dolatę kamieniami. Wobec czego Dolata musiał zejść z woza drabiniastego i schować się za niego. Dalej bracia Jankowiakowie schwycili za żelazne pręty i zaatakowali Dolatę. Ten w obronie własnej począł uderzać kijem na lewo i prawo. Wywiązała się bójka, wynikiem której złamano rękę Dolacie, oraz poturbowano go po całym ciele. — Po przesłuchaniu świadków i przemówieniu stron sąd skazał Franciszka i Czesława Jankowiaków po 6 miesięcy więzienia, zawieszając im wykonanie kary na przeciąg 3 lat, oraz koszty postępowania sądowego. (n-k)

**Ofiary na rzecz Komitetu Wyzwolenia Polaków w Czechosłowacji w dn. 27 bm.**

Borysiak Stefan 5 zł, Bartsch Tadeusz f-a Aquila 13,70 zł, Komitet Targów Meblc wych Swarzędz 50 zł, Górska Zofia 5 zł Bezimiennie 7 zł, Stow. Homeopatów prez. p. Chałupka 61 zł.

menie" w przekładzie A. Brosza. — Następny numer „Kameny" w podwójnej objętości, poświęcony zostanie współczesnej literaturze bułgarskiej.

**Kazimierz Pluciński**

## Na szerokim świecie

Każda z opowieści K. Plucińskiego w cyklu „Na szerokim świecie" zapoznaje starszą młodzież z tajemniczymi zakątkami egzotycznego świata i daje doskonałe reportaże, jako uzupełnienie nauki geografii oficialnej, czyli szkolnej — od jej najbardziej interesującej strony.

Z pewną przyjemnością słuchają tych „curiosów" geograficznych i starsi słuchacze — dzięki umiejętnemu prowadzeniu przez prelegenta i jego wyborowi tematów zawsze żywych audycji i ciekawych.

Łudziliśmy się kiedyś nadziejami, że film będzie spełniał rolę informatora o tych tajemniczych lądach i morzach. Niestety, film poszedł wnet na sensacje cyrkowe i malowane w atelier krajobrazy — wobec czego obowiązek informowania młodzieży o szerokim świecie podjęło radio — i spełnia go z powodzeniem, jeśli chodzi o typ prelekcji K. Plusińskiego.

— hs. —

# Dziś do godz. 14-ej

# Praga musi się zdecydować!

(Tel. wł.) **Warszawa,** 28. 9.

(ss) Do Warszawy nadeszła dziś wiadomość, że w godzinach popołudniowych spe cjalny wysłannik premiera Chamberlaina p. Horacy Wilson złożył kanclerzowi Hitlerowi propozycje brytyjskie. Dziś p. Wilson odbył rozmowę z kanclerzem Hitlerem.

Jak się dowiadujemy, W. Brytania miała zaproponować Niemcom wszczęcie bezpośrednich rozmów z Czechosłowacją w sprawie warunków ewakuacji Sudetów. Udział przedstawicieli Anglii i Francji w rokowaniach byłby rękojmią, że Czesi wypełnią zobowiązania. Kanclerz Hitler miał wyrazić zgodę na te propozycje, zastrzegając się, że propozycja bezpośrednich rozmów musiałaby wyjść z Pragi.

Kanclerz Hitler miał również ustalić termin dla praskiej inicjatywy. Rokowania na ten temat mogą być podjęte, o ile rząd czeski do dziś godz. 14 wystąpi z taką inicjatywą.

# Anglia mobilizuje

(Tel. wł.) **Warszawa,** 28. 9.

(ss) Do Warszawy donoszą z Londynu: Dekretem podpisanym przez króla powołano pod broń rezerwistów kategorii b.

Londyn zdaje sobie sprawę z możliwości wybuchu wojny. Miasto przedstawia niezwykły widok. W kilkuset punktach umieszczone zostały baterie dział przeciwlotniczych. Budynki zabezpieczane są workami z piaskiem. W parkach i ogrodach kopane są schrony przeciwlotnicze. Władze przystąpiły do rozdawnictwa w całym kraju masek i zapasów żywnościowych mobilizacyjnych.

W Londynie oczekują, że w razie odmowy przez Pragę wszczęcia rokowań bezpośrednich z Niemcami można się spodziewać w ciągu dnia dzisiejszego ostatecznych zarządzeń wojskowych ze strony Niemiec.

# Człowiek-orkiestra gra na trzech instrumentach



**Poznań, 28. 9.**

Przez szeroko rozwarte okno pokoju redakcyjnego dochodzą dźwięki dziarskiego marsza, — to gra orkiestra podwórzowa Po marszu następuje smętne „Tango Notturno".

Podchodzimy do okna, bu rzucić orkiestrze mały datek, spotyka nas jednak niespodzianka. Zamiast orkiestry na podwórzu znajduje się tylko jeden człowiek, który w podziwu godny sposób, gra na trzech instrumentach muzycznych jednocześnie: na banjo, na ustnych organkach i na basie od harmonii.

W chwilę później fotograf redakcyjny dokonuje już zdjęcia oryginalnego muzykanta a po dalszych kilku minutach człowiek - orkiestra siedzi vis a vis nas i opowiada nam swe dzieje.

Nazywa on się Artur Richter, liczy 26 lat i pochodzi z Łodzi, gdzie również stale zamieszkuje przy ul. Mokrej 4. Po podwórzach gra już od 14 roku życia. Początkowo grał tylko na banjo i na organkach, w r. 1928 jednak, będąc w Częstochowie, dokupił jeszcze bas od sekundowej harmonii i odtąd gra już na trzech instrumentach jednocześnie, a właściwie nawet na pięciu. Zaznaczyć bowiem należy, że p. Richter skonstruował sobie pomysłowe urządzenie z trzech organków o różnych tonacjach, które zmieniać może ustami w czasie gry.

W ciągu dwunastu lat człowiek-orkiestra objechał już kilkakrotnie całą Polskę, grając we wszystkich nieomal miastach i miasteczkach; nie gra natomiał nigdy po wsiach. W Katowicach grał również do radia. Za kilka miesięcy wraca p. Richter do Łodzi.

Przed dwoma laty p. Richter się ożenił z młodą, 18-letnią niewiastą; dziś jest już szczęśliwym ojcem 8-miesięcznej córeczki, która zawsze bardzo się cieszy, gdy ojciec po kilkumiesięcznej nieobecności w Łodzi wraca do domu.

— Niech pan napisze — kończy człowiek - orkiestra swoją rozmowę z nami — że gram tylko najnowsze utwory.

— A gdzie pan ich się uczy, czy z nut?

— Nie, nut nie znam. Ale jak gdzieś usłyszę, jak „ferajna" gra, to zaraz kapuję — tłumaczy nasz rozmówca, po czym żegna się z nami. Trzeba przecież ruszyć w dalszą drogę.

# Chleb dla swoich

Duże miasto woj. poleskiego potrzebuje składu farb i przyborów malarskich, zasobnego składu żelaza, składu konfekcji, skór i przyborów szewskich, szklarza, czapnika i składnicy materiałów budowlanych.

Ekspedient w branży konfekcji męskiej i damskiej poszukiwany do C. O. P.

Siodlarz - tapicer, dobrze polecony znajdzie stałe zatrudnienie.

Za 3 tysiące zł lub 5—10 tys. zł można przejąć zaprowadzone składy artykułów technicznych.

We Lwowie może osiedlić się piekarz z kapitałem 8—12 tys. zł.

W mieście nadgranicznym woj. nowogródzkiego potrzebny jest skład bławatów, galanterii, żelaza, apteka, skład obuwia, skład konfekcji, dentysta, rzeźnik, ślusarz, fotograf i krawiec męski. Lokale są.

Poszukuje się dostawcy skór owczych z czarnych owiec.

Większe miasto na Śląsku potrzebuje hurtowni kolonialnej i silnego składu żelaza. Poparcie zapewnione.

W większym mieście Małopolski Wschodniej można okazyjnie przejąć z powodu bankructwa skład artykułów technicznych. Ceny licytacyjne.

**Informacyj udziela bezinteresownie Związek Polski w Poznaniu, ul. Skarbowa 5 m. 7, tel. 12-28, w godzinach od 10—14.**

# Zapowiedzi ślubne

W Urzędzie Stanu Cywilnego ogłoszono następujące zapowiedzie:

Urzędnik Syndykatu Emigracyjnego Czesław Gzowski z Tarnopola i Halina Wiland; urzędnik skarbowy Wacław Dybek i Maria Wilińska z Otowia pod. Poznań; komisarz handlowy Marceli Łomowski i krawcowa Cecylia Goszka; rob. Franciszek Lubka i Helena Lischbańska z Ludwikowa pow. Szamotuły; owdow robotnik Ludwik Osowski z Dopiewa pow. Poznań i rob. Marianna Pruszkiewiczówna z Mikowa pow. Poznań; czeladnik kowalski Walter Luchte i Else Echterhof z Gościejewa pow. Oborniki; górnik Adam Nowak z Montigny en Cohele, Pas-de-Calais i pracownica domowa Eleonora Łatkowska, drukarz Stefan Golak z Skalmierzyc Nowych i stenotypistka Maria Domańska; dekorator Henryk Kiesler i ekspedientka Marianna Szymkowiakówna; stolarz Józef Budzich z Środy i pracownica domowa Helena Pomykaj; szewc Władysław Nowak i Anna Patalasówna.

Kupiec Benedykt Kubicki i biuralistka Zdzisława Stroińska; mistrz - mechanik Gerard Viola i Barbara Paszkiewiczówna z Brzeźna Nowego pow. Wągrówiec; tokarz Marian Bernaciak i Marta Płaczek z Mosiny pow. Srem; robotnik Kazimierz Staniewski i Marianna Pawelska, oboje z Smolar gmina Gołańcz, pow. Wągrowiec; pom. kowalski Józef Rybak i Prakseda Kawalska z Margonina pow. Chodzież; organista Edward Weidemann i Seweryna Musielakówna z Wronek pow. Szamotuły; czel. kowalski Władysław Szczurek z Antonina pow. Ostrów i bufetowa Janina Dąbkiewiczówna z Ostrowa Wlkp.

## „Miś i Sierotka" dla milusińskich

Poznański Teatr Peryferyjny wystawia w najbliższą niedzielę dnia 2 października rb. dwa razy, a potem przez cały tydzień muzyki polskiej: oddawna zapowiedzianą, wesołą bajkę Wujcia Czesia „Miś i sierotka" ze śpiewami solowymi, specjalnym balec'kiem dziecięcym z występem primabaleriny Krzysi W., która odtańczy solo: Poranek — Griega Życie matyla, Taniec Węża i inne

Premiera tej ślicznej bajeczki, akcja której rozwija się w górach tatrzańskich, przedstawi niezwykłe dzieje szlachetnej o dobrym sercu sierotki Haneczki, której wdzięczny niedźwiadek Miś wyczarowuje księcia w nagrodę jako przyszłego męża.

Widowisko przygotowują z wielką starannością inscenizatorzy: kier. Bol. Rosiński, muzyk Edward Rychter, tańce Zena Janczewska, dekoracje i kostiumy Aleksander Kobryń. Wykonawcami są: Broniczowa, Frankowska, Miłowska, Żurawska (sierotka Haneczka), p. Bardziejewski, Kott (Miś), Władysławski i inni.

Pierwsze przedstawienie w niedzielę 2 października o godz. 14 w sali koncertowej św. Marcina, drugie przedstawienie tego dnia o godz. 17 w sali teatralnej Ogrodu Zoologicznego.

## Udana wystawa prac czeladniczych

Na terenie Poznania panuje przekonanie, że jedynie szewcy warszawscy są zdolni do wyprodukowania zgrabnych bucików. Że tak nie jest, mieli okazję przekonać się wszyscy na wystawie prac czeladniczych, która odbyła się ostatnio w lokalach Spółdzielni Szewców i Cholewkarzy w Poznaniu przy ul. M. Focha 28. Wystawę tę urządziło Tow. Czeladzi Szewskiej (rok założenia 1517) celem wykazania, że praca szewców poznańskich w niczym nie ustępuje wyrobom z innych miejscowości. I na prawdę bezstronnie stwierdzić należy, że impreza ta w ramach konkursu zawodowo-oświatowego udała się w stu procentach.

## Wypadki

— **Pożar tramwaju.** Wczoraj po południu na pl. Świętokrzyskim zapalił się dach tramwaju linii nr. 4. Obsługa tramwaju ugasiła pożar piaskiem.

## Z ekranu

**KINO „ADRIA"**

wyświetla film polski p. t. „Królowa Przedmieścia" na tle słynnego wodewilu scenicznego Konstantego Krzeniłowskiego. W rolach głównych: Helena Grossówna, Aleksander Żabczyński, Stanisław Gielański, R. Gierasieński, Józef Orwid. Jest to jeden z tych filmów, który wzrusza i rozśmiesza do łez publiczność. Film pełen melodyjnych piosenek i pięknej muzyki. Przewodzi w tym filmie beztroski humor i serdeczny śmiech. — Publiczność opuszcza kino zadowolona i rozentuzjazmowana.

Km. 650/38

**OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI**

Komornik Sądu Grodzkiego w Pobiedziskach, Ignacy Dawid, mający kancelarię w Pobiedziskach, ul. Gnieźnieńska Nr. 1 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 września 1938 r. o godz. 10-tej w Stęszewku odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Metodego Dezora, składających się z 1 stogu żyta, oszacowanych na łączną sumę zł 2500 gr —.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Pobiedziska, dnia 27 września 1938 r.

(—) **Dawid,**
**Komornik.**

# NASZA ZIEMIA

Nad Europą zawisła nowa chmura wojny. Sprawa Niemców-sudeckich, postawiona jasno przez Hitlera, waży się na ostrzu miecza. Depesze agencji prasowych stają się nieaktualne po kilku godzinach. Fala historycznych zdarzeń narasta. Czas zdwoił swoje tempo.

W ostatnich dniach, wśród głosów demagających się uregulowania spraw mniejszościowych w Czechosłowacji, najsilniej zabrzmiał głos polski, wywołując z jednej strony — jak np. w prasie francuskiej — niechętne komentarze, z drugiej zaś (Niemcy, Włochy)— pełne poparcie i uznanie jego słuszności.

Nasze stanowisko sformułowaliśmy na forum międzynarodowym i przed opinią świata w lapidarnym skrócie „Nic o nas bez nas". Te pięć słów wyjaśnia wszystko i nie wymaga żadnych komentarzy. Minęły czasy, kiedy o sprawach polskich próbowała stanowić bez naszej woli rada ambasadorów, minęły czasy pamiętnej „linii Curzona", którą musieliśmy przekreślić bagnetami polskiego żołnierza.

Powiedzmy sobie jasno: wobec Czecho-Słowacji nie mamy żadnych zobowiązań moralnych. Jeśli można dziś jeszcze mówić o „braterstwie ludów słowiańskich", to w żadnym razie nie chcemy tego wiązać z narodowością czeską.

Ziemia za Olzą — aż po Ostrawicę — jest naszą ziemią. Nadeszła chwila by wyrównać nieprawość i gwałt czeski z 1919 roku.

Jeżeli kwestionować te czy inne terytoria, które Czesi przyłączyli do swej republiki, to niewątpliwie Śląsk Zaolzański zajmuje w tym szeregu pierwszą i zupełnie specjalną pozycję. Mimo ustalenia granicy przez polskie i czeskie przedstawicielstwa narodowe dn. 5.XI.1918 r., zrabowany został Śląsk Polsce podstępnie, znienacka i przy pomocy zbrojnej napaści w r. 1919. Czyn ten opinia polska stale określała, jako wbicie Polsce w plecy noża i to w czasie, kiedy cała energia wyczerpanego wojną narodu zaprzątnięta była walkami o wschodnie granice Polski. „Legalizacja" tego zaboru została zaaranżowana przez Czechów bez plebiscytu dn. 28.VII 1920 również w chwili, w powojennych dziejach Polski najcięższej, w czasie pochodu bolszewickiego na Warszawę. Wówczas to „bracia Czesi" ukoronowali swoje nieprawości zatrzymywaniem naszych transportów z amunicją. Zmuszony wówczas szczególnie ciężkimi okolicznościami do zgody na czeskie warunki, rząd polski zgłosił pisemne zastrzeżenia co do tego krzywdzącego aktu zaboru, w przeciwieństwie zaś Rady Narodowej z dn. 4.VIII.1920 r. czytamy m. in. te pamiętne słowa:

**„osądzenia tego czynu dokona historia."**

Zbrodnia popełniona na żywym ciele Śląska zatruwać będzie życie polityczne i społeczne w środkowej Europie dopóki nie dozna zadośćuczynienia. Wierzymy niezachwianie, że zadośćuczynienie to rychło nastąpi, wierzymy w zjednoczenie się polskiego Śląska pod wspólnym dachem polskiej Ojczyzny.

W dniu 9.X.1920 sformułowana została w Sejmie Rzeczypospolitej następująca opinia:

„Walka o Śląsk Cieszyński w znacznej mierze została przez nas przegrana, nie znaczy to jednak, by kwestia cieszyńska była już rozwiązana. Sejm i naród cały nigdy nie pogodzą się z faktem, by rdzennie polski kraj z polską ludnością był na trwało utracony. W obecnym zaś stanie rzeczy, rząd musi wystąpić przeciw tym niesłychanym gwałtom, które dzieją się w zagrabionej nam przez Czechów części Śląska".

Nadeszła chwila dziejowego porachunku. Historia sama wymierza sprawiedliwość.

Nie żądamy dziś plebiscytu ani opieki nad naszą mniejszością w Czecho-Słowacji. Umowę polsko-czeską z roku 1925, dotyczącą sytuacji ludności polskiej — wypowiedzieliśmy notą z dnia 21 września. **Żądamy dziś — przyłączenia do Polski terenów, zamieszkałych przez ludność polską.**

Taka jest zgodna wola całego narodu.

# Zawiadomienie

Niniejszym podaję do wiadomości osób zainteresowanych, że otwarte przeze mnie przy ulicy Stodólnej pod № 50 we Włocławku biuro werbunkowe ochotników do walki o wyzwolenie Śląska Zaolzańskiego, od dnia dzisiejszego mieści się w Związku Legionistów i P.O.W. w domu pod № 8 przy ulicy Brzeskiej we Włocławku, dokąd wszyscy ochotnicy, zapisani u mnie, winni się zgłosić niezwłocznie w celu dokonania uzupełniających formalności, wymaganych przez Władze Wojskowe.

*Kazimiera Walicka*

## Dzień Rezerwisty

W dniu 2 października r. b. Związek Rezerwistów na terenie całej Rzeczypospolitej obchodzi święto „Dzień Rezerwisty".

Niewątpliwie całe społeczeństwo włocławskie weźmie udział w obchodzie, urządzonym przez miejscowy Związek i Rodzinę Rezerwistów na terenie miasta Włocławka, dając wyraz swoim uczuciom, jakie żywi dla Armii Rezerwowej.

Program święta „Dnia Rezerwisty" jest następujący:

W sobotę 1 paźdz. godz. 18 — capstrzyk i złożenie wieńców na pomniku Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W niedzielę 2 paźdz. godz. 7.45 — raport oddziałów Zw. Rez. i organizacyj Przysp. Wojsk. na placu przed Katedrą; godz. 8 — Msza św. w Katedrze; godz. 12.45 — akademia w sali T-wa Krajoznawczego przy ul. Słowackiego 1-a.

## Rada Miejska Włocławka
### dokonała wyborów delegatów do kolegium wyborczego

Na wtorkowym posiedzeniu Rada Miejska dokonała wyborów 15 delegatów do okręgowego kolegium wyborczego.

Wybrani zostali z Grupy Gospodarczej p.p.: prezydent miasta Mystkowski, wiceprezydent Hajdo, ławnicy: Ryniec i Dorywalski oraz radni: Arentowicz, dr. Chmura, Daroszewski, Dubalska, Glinięcki, Koźmiński, dyr. Michler, adwokat Tusiewicz i Wawrzyniecki.

Z grupy Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego: ławnik Siemiński, radni: Eichler, Radziejowski i Ziółkowski.

Grupa Narodowa udziału w wyborach nie brała. Radni żydzi natomiast zgłosili protest przeciwko pominięciu ich przy wyborach do kolegium wyborczego.

Obradom przewodniczył prezydent miasta p. Witold Mystkowski w asystencji wiceprezydenta p. Teofila Hajdy.

## Z posiedzenia O.Z.N.

Dnia 27 września b.r. w lokalu O.Z.N. Obwód - miasto Włocławek odbyło się posiedzenie organizacyjno - wyborcze, na które zostali zaproszeni delegaci wszystkich organizacji z terenu miasta Włocławka. Zebranie zagaił Prezes Obozu Zjednoczenia Narodowego p. Leon Błasiński, podkreślając ustosunkowanie się sił i tendencje poszczególnych ugrupowań politycznych i gospodarczych, oraz zasady ideowe O.Z.N. Po dyskusji zebrani uchwalili rezolucję treści następującej:

Zważywszy, że wybory są aktem w którym społeczeństwo bierze udział w kształtowaniu się zagadnień państwowych oraz wykonaniu praw i obowiązków obywatelskich postanawiają przystąpić gremjalnie do akcji wyborczej i przez to dać wyraz zwartości społecznej i głębokiego związania z losami Państwa.

## Zebranie członków P.B.K.

Dniu 8 października 1938 r. o godz. 17.30 w II terminie w sali Sejmiku w gmachu Starostwa — odbędzie się Walne Roczne Zgromadzenie Członków Włocławskiego Koła Polskiego Białego Krzyża.

Porządek obrad:

1) Zagajenie i wybór Prezydium, 2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania, 3) Sprawozdanie z działalności Koła za rok 1937/38, sprawozdanie z działalności Sekcji P.B.K. w Aleksandrowie Kuj. i Lipnie, sprawozdanie z działalności Kółek Młodzieży P.B.K., 4) Sprawozdanie kasowe, 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i udzielenie absolutorium Zarządowi, 6) Dyskusja nad sprawozdaniami, 7) Preliminarz budżetowy na 1938/39 z programem pracy, 8) Wybory do Komisji Rewizyjnej (§ 60 pkt. 1 Statutu P.B.K.), 9) Wolne wnioski.

Uprasza się Sz. Członków o składanie ewentualnych wniosków na piśmie do biura P.B.K. przy ul. Łęgskiej Nr. 22.

## Przypomnienie

Starostwo Powiatowe we Włocławku zawiadamia, że wymiana tablic rejestracyjnych pojazdów mechanicznych na tablice Województwa Pomorskiego dla miasta i powiatu włocławskiego odbędzie się w czwartek, dnia 29 września 1938 roku w godzinach od 8—13 i od 14—17 w sali posiedzeń tut. Starostwa.

Przy wymianie znaków rejestracyjnych należy przedłożyć:

1. dowód rejestracyjny pojazdu mechanicznego ważny na rok budżetowy 1938/39 wraz z kartą kontroli opłat,

2. dotychczasowe tablice rejestracyjne.

Do wymiany tablic rejestracyjnych przedstawienie pojazdów mechanicznych nie jest wymagane.

W razie niedokonania wymiany tablic w terminie wyżej podanym, dalsza wymiana tablic na tych samych warunkach będzie.

## Zagroda w płomieniach

Na szkodę Jana Gajewskiego we wsi Parcele Zbijewo, gm. Przedecz, spaliła się stodoła z tegorocznym zbiorem zboża. Ogólne straty wyrządzone przez pożar wynoszą 2.190 zł. Pożar spowodowały dzieci bawiące się przed stodołą na słomie zapalniczką.

## Wyjazd na zjazd O.Z.N. w Toruniu

Uczestnicy zjazdu Obozu Zjednoczenia Narodowego w Toruniu winni zgłosić się do Sekretariatu O.Z.N. we Włocławku przynajmniej na trzy dni drzed odjazdem celem zaopatrzenia się w karty uczestnictwa i opaski ozonowe.

Wyjazd z Włocławka nastąpi o godz. 7.30 w dn. 9 października b.r.

## Gdy kobieta kłamie...

Tylko do piątku 30 b.m. włącznie w „Słońcu" wyświetlany będzie wielki film „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny", rozgrywający się w Petersburgu i Wiedniu.

## Shirley Temple w „Słońcu"

W sobotę 1 października r.b. przyjeżdża do „Słońca" — „Pasażerka na gapę" — Shirley Temple. Starcy, młodzież i dzieci oczekiwać będą najmniejszą artystkę w „Słońcu" już od 3-ej po południu.

## Z notatnika policjanta

Głaszewskiemu Janowi w Michelinie w czasie od 19 do 24 b. m. z budowy domu skradziono desek na sumę 25 zł.

Mieczysław Dorywalski, ul. Bulwary, zameldował, że podczas przewożenia materiału budowlanego do kanalizacji z ul. 11-go Listopada na ul. Grodzka skradziono pewną ilość pali, z których 8 sztuk znaleziono u Józefy Kaźmierczak, ul. Kowalska, która oświadczyła, że pale te kupiła od robotników.

Pola Żychlin, ul. 3-Maja zameldowała, że Bronisława Pietrzak, zam. na Grzywnie podczas sprzątania u niej w mieszkaniu skradła serwetkę i teczkę skórzaną z jajami o wartości 59 zł. 40 gr.

Mieczysław Kuś, zam. w Aleksandrowie Kuj. zameldował, że w stanie nietrzeźwym położył się w rowie w okolicy Huty Szklanej pod Włocławkiem i w czasie snu skradziono mu rower męski.

Henryk Rodziński, ul. Targowa zameldował, że podczas handlu nieznany sprawca skradł mu ze sklepu 2 straszaki firmy „Mubis" wartości 39 zł.

Fryderyk Szylbert, zam. w Milencinie, zameldował, że na szosie koło Milencina jacyś nieznani osobnicy skradli mu różną galanterię na sumę 35 zł.

Jaskulski z ramienia wodociągów Miejskich zawiadomił telefonicznie, że przy ul. Kilińskiego nieznany sprawca zapomocą wybicia szyby dostał się do wewnątrz wodociągów, skąd skradł 2 fartuchy kowalskie, wartości 30 zł. i książeczkę magazynową na szkodę Zarządu Miejskiego.

## Zebranie przewodniczących obwodów O.Z.N.

W sobotę dn 1 października br. o godz. 18 w lokalu Obozu Zjednoczenia Narodowego przy ul. Słowackiego w gmachu Muzeum Ziemi Kujawskiej odbędzie się zebranie przedwyborcze przewodniczących obwodów O.Z.N. z miasta i powiatów: **włocławskiego, nieszawskiego i kutnowskiego.**

## Nożykiem w nos

Jakub Łupisz, Pl. Dąbrowskiego zameldował, że na Pl. Dąbrowskiego, Piotr Kamiński, ul. Chmielna przebił mu nożykiem nos.



## Dyżur lekarski i apteczny

**Dyżur apteczny** — p. Ulanowskiej, Stary Rynek 14, tel. 13-63.

Apteki dyżurujące w dzień są czynne od godz. 8-ej do godz. 20-ej.

**Dyżur lekarski** — dr. Gruchalski, Bulwary 4, tel 10-57.



Redaktor: **Walerian Glinięcki.** Zakł. Graf. p.f. „B-CIA PIOTROWSCY", Włocławek, Przedmiejska 20. Telefon 11-00. Wydawca: **Stefan Piotrowski.**